Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

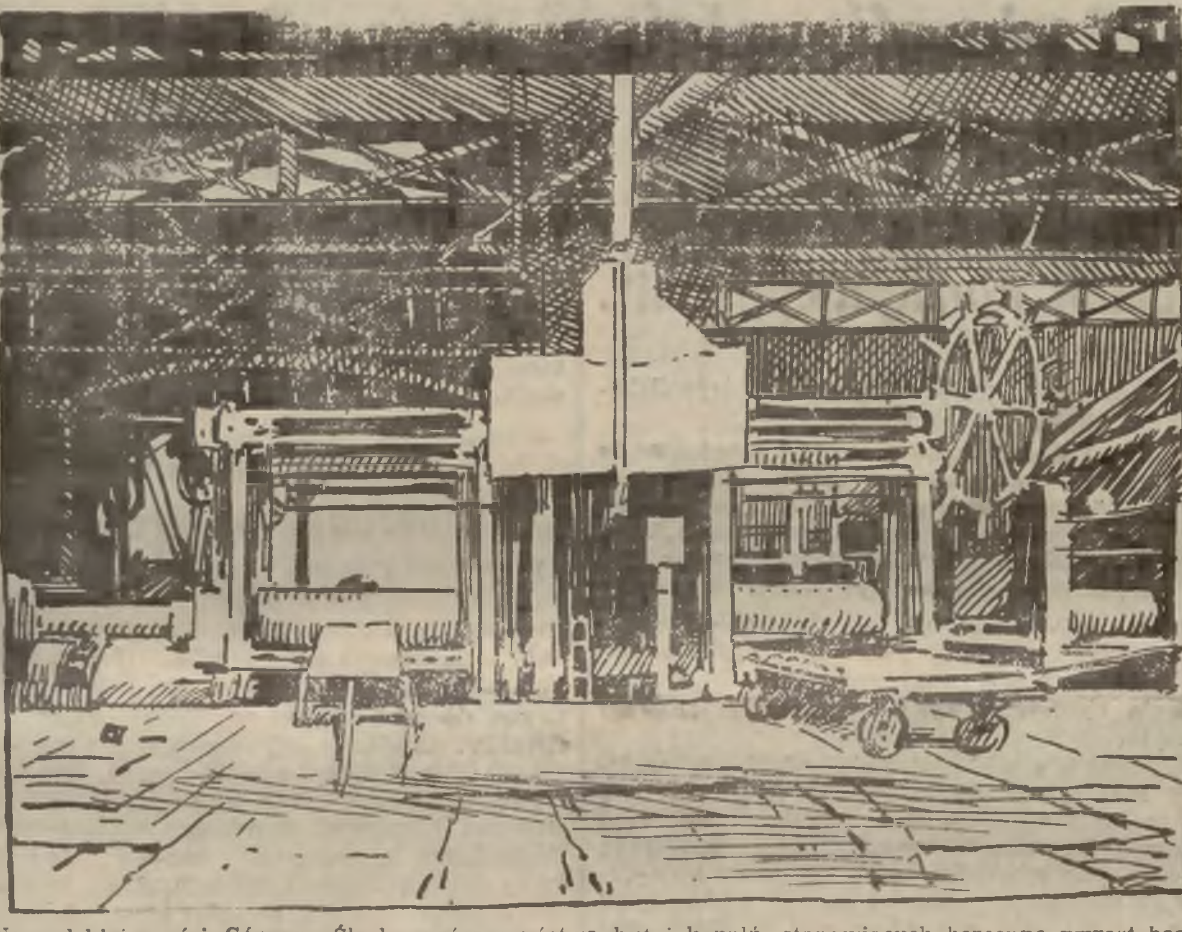
40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie** mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 192. — Rok V. Kraków, Poniedziałek 17 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Bogactwa Górnego Śląska.



Na polskiej części Górnego Śląska prócz mnóstwa hut i kopalń, stanowiących bezcenne wprost bogactwa istnieją również najrozmaitszego rodzaju fabryki.
Nasza rycina przedstawia wnętrze walcowni blachy w Królewskiej Hucie w której wytwarza się blachy wszelkich gatunków od zwykłych blach począwszy a skończywszy na blachach pancernych.

Konferencya u Naczelnika Państwa.

Rezultat jej jest zachęcający dla stronnictw umiarkowanych.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych udali się do Belwederu posłowie Federowicz i Rosset, w związku z listem Naczelnika państwa, wystosowanym do marszałka Sejmu, a zapowiadającym jego rezygnacyę.

Konferencya trwała półtorej godziny. **Rezultat** jej, jak opowiadają w sferach poinformowanych,

jest bardzo dodatni i wpłynął zachęcająco na grupy centrowe do stanowczego **popierania gabinetu posła Korfantego.**

?

Warszawa (Tel. wł.). Z kół belwederskich kolportują dziś pogłoski, jakoby Naczelnik państwa wyraził się do kilku osób ze świata politycznego w sposób następujący: **„Nie chodzi mi o osobę Korfantego. Chodzi mi o zasadę. Gdyby nawet Józef Piłsudski z ramienia Komisyi Głównej tworzył** gabinet, **to Józef Piłsudski, jako Naczelnik** państwa, **nie mogłby przyjąć tego faktu z aprobatą".**

Znaczyłoby to, — jeżeli pogłoska ta zawiera pewną częsc prawdy, — że **Naczelnik państwa stoi bezwzględnie na stanowisku nie uznawania uchwał sejmowych z dnia 16 czerwca i stworzonej na ich podstawach Komisyi Głównej, oraz jej kompetencyi.**

Korfanty odbywa konferencye z kandydatami na ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego odbywał poseł Korfanty konferencye z kandydatami na ministrów.

Pertraktacye toczyły się na ogół pomyślnie, mimo, iż spotkały się z pewnemi trudnościami, spowodowanemi przez **nacisk sfer lewicowych i Belwederu.**

Główną trudność w tworzeniu **gabinetu stanowi** nieobecność kilku **wybitnych polityków, których poseł Korfanty zaprasza do swego rządu.** Odbywał też z nimi wczoraj tylko rozmowy telefoniczne. Przyjazd ich nastąpi dopiero dzisiaj. **Naogół stwierdzić można, że presya wywierana przez pewne czynniki, które w myśl zasad konstytucyjnych powinny stać zdala od tworzenia gabinetu spotykają się z niepowodzeniem,** albowiem poseł Korfanty opierając się o stronnictwa większości sejmowej bezwzględnie żądającej niezwłocznego tworzenia przezeń gabinetu, dąży do jasnego ujęcia kwestyi **i stawia zaproszonym przez siebie osobom do gabinetu pytania konkretne wyraźne, przewidując wszystkie ewentualności.**

Naturalną jest rzeczą, że tego rodzaju męskie traktowanie sytuacyi musi zniechęcająco wpłynąć na niepewne umysły i charaktery słabe, z drugiej jednak strony rokuje posłowi Korfantemu silniejsze podstawy moralne i polityczne.

Lewica przygotowuje demonstracye.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się wspólna narada przedstawicieli zespołu lewicy. „Kuryer Polski" podaje, że na posiedzeniu tem uchwalono jednogłośnie, że wobec wytworzenia się sytuacyi, musi być utrzymany wspólny front Lewicy.

„Robotnik" publikuje dziś odezwę Centr. komitetu wykonawczego, wzywając do protestu przeciwko kandydaturze posła Korfantego.

„Kuryer Poranny" podaje, że mają ukazać się odezwy stronnictw ludowych, wzywające demokracyę wiejską do jednolitego frontu przeciw poczynaniom tych grup, których symbolem stał się Korfanty.

Co pisze prasa o Korfantym.

Warszawa. (Tel. wł.). Popularność kandydatury posła Korfantego wyprowadziła lewicę i jej przywódców z równowagi. Posypały się oszczerstwa i zarzuty, które starają się przedstawić zasłużonego obywatela, jako mordercę, zdrajcę i człowieka nieczystych rąk.

„Robotnik" pisze o rządzie Korfantego, jako o rządzie reakcyi, korupcyi i najbrutalniejszych istotnie pruskich metod, rządzie zuchwałej prowokacyi, rządzie czarno-secinizny itd.

Wojciech Korfanty **dla socyalistów**, to człowiek bez zasad i skrupułów i mający demagogiczne zachcianki, szerzyciel niesłychanej demoralizacyi, **skrajny** nacyonalista, polski Puryszkiewicz.

Na większą uwagę zasługuje obok tych plwocin artykuł **„Kuryera Porannego"**, który wypowiada bardzo często życzenia lewicy na kilka dni przed ich realizacyą.

Pisze on: „Należy mieć nadzieję, że poseł Korfanty nie znajdzie dokoła siebie nikogo z ludzi poważnych i do destrukcyi państwa nie dążących, którzyby weszli do jego gabinetu.

Należy mieć nadzieję, że nawet ci, którzy głosowali za nim na Komisyi Głównej, zrozumieją, że trwając nadal obok posła Krofantego, pogrążyliby Ojczyznę w konwulsyi przesileń daleko groźniejszych od tych, które dotychczas przeżywaliśmy."

Jest to widome wezwanie do sabotowania pracy posła Korfantego w tworzeniu rządu i żądanie do odmówienia mu współudziału, co jest oczywiste, ponieważ istotnie według pogłosek krążących, pewni ministrowie z poprzedniego gabinetu wahają się przyjąć teki w rządzie posła Korfantego.

Natomiast prasa **narodowa** gorąco popiera posła Korfantego, domagając się od niego wytrwania na stanowisku i tworzenia rządu, któryby ujął mocną dłonią kierownictwo spraw państwowych i zepchnął nawę państwową z tej mielizny,

na której osadziły ją wątpliwości konstytucyjne Naczelnika państwa.

„Kuryer Warszawski" podkreśla z uznaniem, że poseł Korfanty nie uląkł się walki i ze spokojem, którym darzy człowieka czyste sumienie obywatela i poczucie obowiązku, przystąpił już wczoraj niezwłocznie do tworzenia rządu.

Prasa niemiecka wspomaga lewicę.

Według depesz, nadeszłych z Berlina, wiadomości o powołaniu Korfantego na prezydenta ministrów **wywołały w prasie berlińskiej gwałtowne ataki i przepowiednie, że mianowanie jego będzie miało zły wpływ na ukształtowanie się st będzie miało zły wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-niemieckich.**

Reakcyjna **„Deutsche Tagespost"** pisze, że powołanie Korfantego na czoło rządu polskiego jest najlepszym dowodem, że **Polska zdecydowana jest prowadzić w dalszym ciągu swą politykę rabunkową wobec Niemiec.**

„Vossische Zeitung" pisze że **powołanie Korfantego wpłynie ujemnie na toczące się rokowania polsko niemieckie.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung" spodziewa się z powodu małej większości, jaką rozporządzać będzie nowy rząd, że nie będzie on trwał długo, co **dla Niemiec byłoby pomyślne.**

Wogóle prasa niemiecka, która była zadowoloną, że w Polsce ma być rząd pana Śliwińskiego, jest bardzo niezadowolona z rządu Korfantego.

Pod wpływem gróźb.

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł Witold **Kamieniecki** ogłosił w dziennikach list, w którym oświadcza, że ustępuje z klubu Zjedn. lud.-narodowego, wskutek różnicy w poglądach z prezesem Skulskim.

Również, jak się dowiadujemy, ustąpił z tego klubu poseł **Rolla.**

Jest to wynikiem zabiegów lewicy oraz zapowiedzi Naczelnika państwa o ustąpieniu.

Nacz. Państwa zapowiada oficyalnie swoje ustąpienie!

Groźbą tą chce obalić Korfantego.

Pozoruje się to „wątpliwościami konstytucyjnymi".

(Godzina 2·30 w nocy).

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydya stronnictw większości odbyły wczoraj ze współudziałem posła Korfantego konferencyę jedną od godziny 1—2 popołudniu, a drugą od 7—12 w nocy.

Wynikiem pierwszej było to, że posłowie Federowicz i Rosset poprosili Naczelnika Państwa o audyencyę, która trwała od godz. 5 do 6 i pół wieczorem, wynikiem zaś drugiej ogłoszenie następującego komunikatu:

„Pan Naczelnik państwa oświadczył dziś panu marszałkowi Sejmu, że po nieudałej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu

nie może wziąć udziału w pracy pana Korfantego, desygnowanego przez Komisyę Główną na premiera" i że **„nie chce w niczem przeszkodzić panu Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadcza, że będzie jednak zmuszony w najbliższym czasie urząd swój złożyć".**

Stronnictwa, które spowodowały desygnacyę posła Korfantego przez Komisyę Główną na premiera oświadczają, że

stronnictwa te bynajmniej nie zmierzały i nie zmierzają do wywołania przesilenia na stanowisku Nacz. p., któreby w nasze życie państwowe wstrząśnięte od szeregu tygodni przesileniem gabinetowem wprowadziło nowe ciężkie zamieszanie.

Ponieważ niewiadome były motywy zapowiedzi Nacz., że złożył swój urząd, a w szczególności czy pan Nacz. zapowiedź tą uczynił z powodu osoby premiera posła Korfantego, czy też ze względów zasadniczych prawno-konstytucyjnych, posłowie Federowicz i Rosset udali się do Belwederu, prosząc pana Nacz. o bliższe określenie swego stanowiska.

Pan Nacz. zaznaczył, że decyzyi jego nie należy od osoby premiera, że byłby ją powziął bez względu na to, kto byłby przez Komisyę Główną desygnowany na premiera.

Pan Nacz. p. uważa bowiem zasadniczo, że złą i nieprawomocną interpretacyę małej konstytucyi daną przez uchwałę sejmową z dnia 16 czerwca a przekazującą panu Nacz. tylko inicyatywę w sprawie tworzenia rządu, Komisyi Głównej zaś prawo desygnacyi.

Pan Nacz. p. jest zdania, że uchwała ta uniemożliwiła mu utworzenie **samoistnie** rządu, wobec zaś nieudałej próby doprowadzenia do porozumienia stronnictw powziął on zamiar złożenia urzędu.

Stronnictwa większości stwierdzają, że **wniosek** PPS-u, **dający reasumpcyę uchwał** z dnia 16 czerwca, **znajduje się** w komisyi **konstytucyj do merytorycznego rozpatrzenia.** Stronnictwa wspomniane uświadamiają sobie, że na nich, jako na większości sejmowej spoczywa obowiązek jak najszybszego zlikwidowania przesilenia rządowego, którego przeciąganie się musiałoby dla państwa spowodować niepowetowane szkody polityczne i finansowe.

Gdy rządowi pana Śliwińskiego odmówiono w Sejmie zaufania, a tem samem niemożliwe stało się konstytucyjne dalsze jego urzędowanie, za przyczyną pana Naczelnika państwa

gdy na konferencyi w Belwederze stronnictwa większości opowiedziały się za rządem porozumienia, a następnie pan Naczelnik państwa zrzekł się inicyatywy,

gdy Komisya Główna powodowana obowiązkiem desygnawania premiera, desygnowała go głosami stronnictw większości,

nie może być próżni, lecz musi powstać rząd na podstawie tejże desygnacyi.

Niezależnie od utworzenia nowego gabinetu stronnictwa większości będą w dalszym ciągu dokładać starań, aby się wytworzyła podstawa dla porozumienia.

Delegacye warszawskie jadą na Górny Śląsk.

Warszawa. (Tel. wł.). Ulice Warszawy były dziś widownią **świetnego** pochodu, który ruszył od gmachu sejmowego i przeciągnął aż do dworca głównego.

Pochód ten składał się z delegacyi sejmowej oraz ze stowarzyszeń związków i zrzeszeń społecznych, rzemieślniczych, sportowych i kulturalnych, które wyruszają na Górny Śląsk, dla wzięcia udziału w dzisiejszych uroczystościach.

Na czele pochodu kroczył marszałek Sejmu w otoczeniu kilkudziesięciu posłów, za nim barwnym korowodem przeróżne delegacye ze sztandarami i orkiestrami.

Dla delegacyi zostały przeznaczone specyalne dwa pociągi. Jeden dla przedstawicieli rządu, Sejmu, prasy i weteranów 63 roku, drugi zaś dla delegacyj organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

„Strzelec" i P. P. S. bojkotują uroczystości górnośląskie.

Warszawa. (Tel. wł.). Dowiaduję się, że stowarzyszenie **„Strzelec"** odmówiło wzięcia udziału w dzisiejszych uroczystościach górnośląskich. Zbiega się to również z odmową PPS-u.

Przygotowywanie gruntu dla awantur?

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych zastanawiają się nad dziwnym zbiegiem okoliczności, że rząd delegował na uroczystość górnośląską ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, jako swego reprezentanta i że naczelny komisarz miasta Warszawy wyjechał na kilkudniowy urlop, nie zostawiając swego zastępcy.

Opuszczenie placówek przez tych dwóch ludzi najbardziej odpowiedzialnych za ład i spokój w stolicy kraju, wobec zapowiedzi socyalistycznej i enperowej o starciach i demonstracyach przeciw rządowi Korfantego, rzuca charakterystyczne światło na tendencye, panujące w sferach lewicowych.

Konferencya polsko-niemiecka.

Warszawa. (PAT) Pierwsze posiedzenie konferencyi polsko-niemieckiej odbyło się dzisiaj rano. Minister Olszowski złożył delegacyi niemieckiej projekt porządku dziennego. Następnie wywiązała się dyskusya ogólna na temat niektórych spraw poruszonych w programie polskim oraz nad regulaminem obrad. Następne posiedzenie wyznaczono na 17 bm.

Co uradziła konferencya syonistów.

Lwów. (AW). Na odbytej krajowej konferencyi syonistów między innemi uchwalono domagać się natychmiastowego rozpisania wyborów do kahałów żydowskich na podstawie jak najbardziej demokratycznej i utworzenia specyalnego komitetu w tej sprawie do użycia wszelkich wpływów i środków, by wyprowadzić kahały z obecnego chaosu i dezorganizacyi. Następnie konferencya oświadczyła, że **traktat o mniejszościach, którego dotrzymania muszą się domagać żydzi z całą skrupulatnością, uważa** tylko **za zaląźek** (!) autonomię kulturalno-narodową, której wprowadzenie zdaniem konferencyi jest jedynym zaspokojeniem ich aspiracyj kulturalnych. Konferencya odpiera z całą stanowczością zarzuty, jakoby autonomia narodowo-kulturalna dążyła gdziekolwiekbądź do tworzenia państw w państwie.

Sciganie niemieckich morderców politycznych.

Berlin. (PAT. WBK) W pościgu za mordercami Rathenaua natrafiła żandarmerya na ślady wiodące do Hanoweru. W okolicy Peine spotkała żandarmerya dwóch ludzi, których rysopis zgadzał się z rysopisem morderców. Gdy ich wezwano do zatrzymania się zbiegli, dając kilka strzałów. Żandarmi odpowiedzieli strzałami i zranili lekko jednego z uciekających. **Obu ujęto.**

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt" donosi z Berlina: Policya niemiecka w miejscowości Wittenberge aresztowała pewnego osobnika, który jak się okazało jest członkiem organizacyi „Consul". Przy aresztowanym znaleziono **większą ilość prochu strzelniczego i lont.** Istnieje podejrzenie, że osobnik ów **zamierzał z polecenia organizacyi „Consul" wykonać nowy zamach polityczny** w celu odwrócenia uwagi od sprawy zamordowania Rathenaua i utrudnienia tym sposobem pościgu za mordercami Rathenaua.

Niemcy zapłaciły ratę lipcową.

Hanower. (PAT. Radio). Komisya reparacyjna wręczyła przewodniczącemu niemieckiej komisyi długów wojennych w Paryżu odpowiedź na podanie o moratoryum. **Komisya obstaje przy zapłaceniu raty lipcowej** i wypowiada przekonanie, że wypłata reparacyi może być tylko jedną z mniej ważnych przyczyn obecnej zniżki marki.

„Deutsche Allg. Ztg." donosi, że **przypadająca na dziś rata 32 milionów marek przekazaną została komisyi odszkodowań.**

Olbrzymi pożar przędzalni.

Tourcoing. (PAT. Havas). Pożar zniszczył znaczną część tutejszych przędzalń. Straty sięgają 1 miliona franków.

1000 samolotów zwalczy strajk.

Waszyngton (PAT). Havas. Wobec przewidywanego strejku kolejowego szereg przedsiębiorstw oddało do dyspozycyi min. poczt 1000 samolotów.

Pociąg wpadł do rzeki.

Bukareszt. (PAT. Radio Orient). Pociąg pospieszny Bukareszt-Wieden z **powodu zerwania się mostu wpadł do rzeki** Frachowy koło Sinaja. Zginęło 2 pasażerów, 21 zostało zranionych. Komunikacya na razie wstrzymana.

Nowe 20 proc. dodatki dla funkcyonaryuszy państw. w szpitalach.

Rozporządzeniem Rady Ministrów, przyznano dodatek funkcyjny w wysokości 20 proc. każdoczesnej płacy zasadniczej, urzędnikom i funkcyonaryuszom zajętym: w **zakładach dla umysłowo i nerwowo chorych** oraz oddziałach dla chorych umysłowych i nerwowych w szpitalach ogólnych, w **szpitalach dla chorych zakaźnych** i takich oddziałach w szpitalach ogólnych oraz **w głównych izbach przyjęcia w szpitalach ogólnych.**

Przez czas trwania wyjątkowyc. wojną wywołanych. warunków ekonomicznych **powyższy dodatek funkcyjny zmieniać się będzie w stosunku**, w jakim **pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego** dla miejscowości klasy pierwszej do mnożnika 150.

Dodatek funkcyjny wypłacony będzie **tylko przez czas służby rzeczywiście spędzonej w zakładach i szpitalach.** Z chwilą przeniesienia urzędnika lub funkcyonaryusza do innego zakładu, szpitala lub oddziału, wypłata dodatku będzie wstrzymana z ostatnim dniem odnośnego miesiąca kalendarzowego.

Jak wysokie dodatki pobierać będą urzędnicy za kierownictwo?

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 51 ogłoszono rozporządzenie na mocy którego oprócz zwrotu wydatków, podlegających likwidacyi urzędnikom, kierującym faktycznie składowemi jednostkami administracyjnemi, przewidzianemi w etacie organizacyjnym danej dyrekcyi, **następujący urzędnicy pobierają dodatek funkcyjny:**

Prezydent ministrów miesięcznie marek polskich 10.000, minister 5.000, podsekretarz stanu 3.000 wojewoda 3.000, starosta komisarz rządu według decyzyi ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu od 1.000 do 1.200.

Niewymienieni wyżej urzędnicy, zajmujący stanowiska kierownicze, a zaliczeni: 1) do II lub III stopnia służbowego 3.000 marek pol., 2) do IV stopnia służbowego 2.000 marek pol., 3) do V stopnia służbowego 1.000 marek pol., 4) do VI i VII s. służbowego 600 marek pol.

Spis stanowisk kierowniczych układa i uzupełnia prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu. Przyznaje i wymierza dodatek za kierownictwa właściwy minister lub szef urzędu głównego w porozumieniu z ministrem skarbu.

Skarb ukryty w kufrze na licytacyi.



W Paryżu sprzedawano przed paru dniami na licytacyi pewną ilość różnych rupieci, pozostałych po nieznanych właścicielach. Między innemi przedmiotami znajdował się stary kufer ręczny, obdarty i odrapany, pełen starych szmat. Nikt nie objawiał ochoty do nabycia tego „antyku", aż wreszcie nabył go za 16 franków jakiś robotnik, który niezwłocznie nabytek swój poddał szczegółowym oględzinom. Przy tej sposobności znalazł w kufrze tajną skrytkę, zawierającą 15.000 franków w złocie, a więc kwotę dość pokaźną. Jednakże nie dane mu było długo cieszyć się zdobyczą, gdyż sprawiedliwość w postaci obecnego przy licytacyi komisarza rządowego położyła swą łapę na kuferku i oświadczyła urzędowym tonem, że według paragrafu tego a tego kuferek podpada wraz z zawartością konfiskacie na rzecz spadkobierców właściciela. O ileby ich nie znaleziono, państwo wejdzie w posiadanie kuferka i pieniędzy.

Naprożno nowonabywca bronił swych praw — paragraf okazał się nieubłagany i kuferek skonfiskował, pozbawiając robotnika krótkotrwałej uciechy.

Aresztowanie 3 zdemobilizowanych oficerów jako szpiegów!

Lwów. (Tel. wł.) Przedwczoraj władze lwowskie zdołały wykryć i aresztować **trzech zdemobilizowanych oficerów**, którzy trudnili się **szpiegostwem na rzecz Rosyi sowieckiej.** Zbrodnicze te indywidua usiłowały za znaczną kwotę sprzedać **ważne akta wojskowe**, skutkiem czego mogły przysporzyć państwu nieobliczalne wprost szkody.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska osób i bliższe szczegóły osłonięte są na razie tajemnicą.

TADEUSZ DUBIECKI.

Jak Polska szła do Pszczyny.

Bo Polska szła ku nim, wymarzona, a może piękniejsza, niż marzyć mogli. Świetna, barwna, wszystkiemi kolory skrząca, w złotych potokach gorącego letniego słońca, dziesiątkiem orkiestr marsze tryumfalne bijące, wyniosła a dobrotliwa i tak im bliska, bo przecież to szedł lud ten sam — co oni — siermiężny, rolny.

A śliczna Pszczyna, małe, czyste miasteczko, przystroiło się jak panna młoda na wesele.

U wejścia na obszerny rynek stanęła monumentalna brama z napisami: „Ziemia pszczyńska żołnierzowi polskiemu" i „Nie damy ziemi skąd nasz ród", wzniesiona kosztem księcia na Pszczynie.

Tam reprezentanci miasta witali chlebem, solą i słowem wkraczającego gen. Szeptyckiego. Zaroił się starożytny rynek, zapełnił szczelnie delegacyami, ciżbą ludu, marsowym szwadronem polskiej konnicy.

Na środku rynku stoi „Siegesdenkmal", pruskie zwycięstwa 1866 i 1870 r. głoszący.

Przed nim wzniesiono ołtarz polowy i rozpoczęło się nabożeństwo.

Niezwykła była chwila, gdy podczas podniesienia wojsko broń prezentowało, a wśród tysięcznych tłumów nastała cisza, bezwzględna, niczem niezmącona cisza, niby podczas głębokiej nocy.

Tylko zdala rozlegały się dźwięki muzyki pochodu, który tymczasem nadchodził wciąż do Pszczyny, nadchodził i zdawał się końca nie mieć.

Po skończonej mszy przemówił powstaniec który imieniem wszystkich powstańców górnośląskich oddawał się pod komendę armii polskiej i jej broń powstańczą oddawał. W dowód tego wręczył gen. Szeptyckiemu karabin kwieciem umajony. Odpowiedział mu gen. Szeptycki, a następnie przemówił prof. Pachoński z Krakowa, który przypomniał te setki tysięcy Polaków śląskich, którzy pozostali jeszcze pod jarzmem pruskiem w części Śląska nieprzyznanej Polsce.

Pszczyna (po niem. Pless) 6-tysięczna stolica powiatu nie widziała jeszcze nigdy w swych murach takiej ciżby ludzkiej, nie słyszała takiego zgiełku, nie przeżywała takiej radości.

To też niełatwo było rozejść się tłumom stłoczonym na rynku i na sąsiednich uliczkach. A wszystkie okna i balkony, dachy nawet małych jednopiętrowych gustownych kamieniczek gęsto utkane były głowami ciekawych widzów.

Powiat pszczyński jest czysto rolniczy, mimo, iż kryje w sobie bogate pokłady węgla, dotąd jednak nieeksploatowane.

Lud tam nawskróś polski, pod wielu względami archaiczny. Urzędowa statystyka pruska z r. 1910 wykazała 75 procent Polaków. W rzeczywistości stanowi w tym powiecie ludność polska co najmniej 95 procent, a nie będzie zbyt wielkim optymizmem, jeżeli podaną przez ową statystykę liczbę 16 tysięcy Niemców zredukukujemy do 2 tysięcy.

Miarą poczucia narodowego ludu tamtejszego niech będzie następujący drobny epizod: Gdy ktoś z przybyłych niezbyt zręcznie formułując żart odezwał się do Ślązaczki, sprzedającej wiśnie na rynku w Pszczynie, iż marka polska więcej warta, niż niemiecka, gdyż „myśmy Śląsk odzyskali a wyście go stracili", usłyszał od owej przekupki odpowiedź: „to Niemcy Śląsk stracili, a myśmy go dostali".

Przeważna część ziemi w pow. pszczyńskim należy do księcia Pszczyńskiego (von Pless), jednego z największych magnatów na Śląsku. W wielkich lasach jego żyło do ostatnich czasów około 90 sztuk żubrów, wywodzących się od pary białowieskich żubrów, podarowanych niegdyś księciu przez cara Aleksandra III. Niestety wypadki 1921 r. wytępiły prawie doszczętnie tę królewską zwierzynę. Trzy tylko jeszcze podobno żubry na Śląsku pozostały. W samej Pszczynie znajduje się główna rezydencya księcia we wspaniałym pałacu do rynku miasteczka przytykającym, obok zaś rozciąga się przepyszny, olbrzymi park 300 morgowy.

W tym to pałacu znajdowała się czasu wielkiej wojny główna kwatera armii niemieckiej. Tu rezydowali Wilhelm, Ludendorf, Hindenburg. Stąd szły na wschód i na zachód hasła zniszczenia, rozkazy najdzikszych okrucieństw, mających zaćmić sławę Attyli i Dżyngishana, tam zapewne zadecydowano zburzenie Reims, Kalisza, Ypres

Tam niewątpliwie przygotowano akt 5 listopada 1916 r., mający nas przykuć do rydwana germańskiego potwora, zamienić na mięso dla armat, na kondotyerów prusactwa. Na zamku pszczyńskim powiewa dziś sztandar czerwono-biały.

—oOo—

Nowy występ Łańcuckiego w roli następcy Dąbala.

Nieudany wiec w Warszawie. — Oklepane frazesy Łańcuckiego. — „Dąbala skazali, Kwapińskiego skazali i mnie też skażą“.

Poseł komunista Łańcucki, zwołał onegdaj w Warszawie wiec, z okazyi którego w kilkunastu fabrykach odbyły się zgromadzenia robotnicze, z rezultatem bardzo przykrym dla organizatora, gdyż **olbrzymia większość robotników wypowiedziała się na nich za zbojkotowaniem tego wiecu.**

W rezultacie na wiec przybyło około tysiąca robotników, którzy małemi grupkami chyłkiem, już od godziny 5-ej zaczęli ściągać na plac koło szpitala Dzieciątka Jezus.

O godzinie 6-ej wstąpił na trybunę Łańcucki i zaczął przemówienie, w ciągu którego **wywłóczył stare i oklepane komunały o czarnej reakcyi o kapitalistach, ssących krew robotnika, wspólnym froncie proletaryatu, walce aż do zwycięstwa i t. p.** Przemówienie to było osnute dokoła przesilenia.

Okazało się, że pan. Łańcucki nie był zadowolony **z byłego gabinetu** Śliwińskiego, twierdzi bowiem, że gabinet ten gdyby się ostał, poszedłby na kompromis z reakcyą, a przeciw robotnikowi. Natomiast **tow. Łańcucki byłby zadowolony, gdyby Polską rządził** zacny tryumwirat **Okoń, Dąbal, Chołupko, (Kwapiński) a może i on sam.**

Co do Dąbala i Chołupki mówca z łezką w głosie pytał. **„dlaczego ich skazano, za jakie straszne zbrodnie i dlaczego, gdy Chołupkę wypuszczono z kaucyą 50.000 marek, to Dąbal musi odsiadywać“.**

Podczas całego jednak wiecu Łańcucki w wyrażeniach swych był bardzo oględny, a to dlatego, że dookoła trybuny stała policya, bacząca pilnie, aby mówcy nie stało się co złego. Przeczuwał widocznie jednak on swój los, bo rzekł między innemi:

„Dąbala skazali, Kwapińskiego skazali i mnie też skażą napewno, lecz mimo to będę bronił „dobra“ robotników“.

W czasie przemówienia rozległo się kilka słabych i niepewnych okrzyków: „precz“, „hańba“, „niech żyje“. O godzinie 6 i pół zaczął padać deszcz, który zagłuszył te okrzyki i mówcę.

Tak się skończyło **bezsławnie wystąpienie misyjne Łańcuckiego, odziedziczonego w spadku po zmarłym cywilnie Dąbalu.**

O koncesye i trafiki dla inwalidów.

(Wywiad własny u posła na Sejm ustawodawczy pana Zamorskiego).

Korzystając z pobytu posła na Sejm ustawodawczy Jana Zamorskiego w Krakowie zwróciliśmy się don z prośbą o informacye o stanie **sprawy inwalidzkiej**, wiedząc o tem, że zajmuje się on gorliwie tą tak ważną kwestyą społeczną.

Dnia 10 maja — mówił szanowny poseł — przyjęła **komisya sejmowa** inwalidzka wniosek mój, domagający się od rządu, ażeby poddał rewizyi wszystkie nadania i koncesye, tak dawne, to jest austryackie, pruskie i rosyjskie, jakoteż i polskie i przedstawił komisyi.

Chodzi o zbadanie, czy **koncesye gospodniozszynkarskie, restauracye kolejowe, składownie soli i składnice, licencye na kinoteatry** oraz **trafiki tytoniu** są w rękach należytych. Ludziom bogatym, którzy nic dla państwa i narodu nie zdziałali, mają te nadania i koncesye być odebrane, a oddane stowarzyszeniom i poszczególnym inwalidom, oraz zdemobilizowanym żołnierzom wojsk polskich.

Wniosek ten przyjdzie pod obrady Sejmu, który go niechybnie uchwali. Będzie więc rząd zobowiązany do przeprowadzenia tej rewizyi i zdania sprawy Sejmowi. Rozumie się, że wdowy i sieroty, które otrzymały koncesye na uzupełnienie lub wzamian za zaopatrzenie wdowie i sieroce, nie będą niepokojone. **Chodzi o bogaczy, którzy niejednokrotnie są nawet niechętni, o ile nie całkiem przeciwni państwu polskiemu. Ci nie powinni korzystać ze środków państwowych i muszą ustąpić miejsca tym, którzy krew przelewali.**

Jest rzeczą wskazaną, ażeby zrzeszenia inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy polskich od nosiły się **do wszystkich klubów i do swoich posłów, bez względu na ich przynależność partyjną,** domagając się dopilnowania, żeby **rząd wykonał** uchwałę Sejmu.

Akcya taka jest tembardziej konieczna, że Sejm nasz rozpolitykowany ostatniemi przesileniami gabinetowemi, zaniedbuje załatwienie najważniejszych niejednokrotnie spraw.

Sprawa inwalidzka powinna była już dawno być załatwiona, gdyby Sejm zajął się nią gorliwie. Ze swojej strony podkreślam, iż **Związek Lud.-narodowy,** który odnosił się do tych kwestyj z ojcowską życzliwością i zrozumieniem, uczyni wszystko, co możliwe, ażeby wreszcie została **pomyślnie** rozwiązana.

Dlaczego cukier podrożał?

Większy wzrost konsumcyi letniej. — W roku 1923 będzie cukru więcej prawdopodobnie jednak będzie droższy. — Za mało jemy cukru!

W sprawie tak aktualnej obecnie, jak podrożenie cukru przynosi jedno z pism warszawskich szereg wyjaśnień uzyskanych od p. Sobańskiego, dyrektora Związku zawodowego cukrowni b. Królestwa.

W miesiącach letnich — twierdzi p. Sobański—

PODNIESIENIE SIĘ CEN CUKRU JEST ZJAWISKIEM NORMALNEM,

notowanem we wszystkich krajach od całego szeregu lat i okoliczność powyższa nie powinna wzbudzać w społeczeństwie obaw.

Podrożenie cukru tłómaczy się tem, iż

KUPCY NIE BYLI PRZYGOTOWANI NA WZROST KONSUMCYI LETNIEJ,

wywołanej porą owocową, wskutek puszczonych na gruncie spekulacyjnym pogłosek o spodziewanem niezadługo obniżeniu akcyzy. Kupcy nasi głównie w Małopolsce, ale również w b. Królestwie Polskiem, wysprzedali po zniżonych cenach cukier i **nie kompletowali swych magazynów, spodziewając się dalszej zniżki cen.**

Z chwilą, gdy przekonano się, iż akcyza obniżoną nie zostanie, przystąpiono do masowych zakupów.

W ROKU PRZYSZŁYM PRZEWIDYWANY JEST WZROST PRODUKCYI CUKRU.

Mianowicie, w Poznańskiem przestrzeń plantacyi zwiększyła się o 10 proc., a urodzaj będzie zupełnie zadawalający. W b. Królestwie Polskiem przestrzeń plantacyi wzrosła o 40 proc. Przewidywany urodzaj — wyżej średni.

Wobec powyższych okoliczności

PRODUKCYA TEGOROCZNA NIE BĘDZIE NIŻSZA OD ZESZŁOROCZNEJ

i winna całkowicie pokryć nawet znacznie zwiększone spożycie cukru w kraju, co przy b. poważnym eksporcie zagranicę winno również zaważyć na bilansie handlowym państwa.

Koszty produkcyi cukru na rok przyszły przedstawiają się **znacznie wyżej niż w okresie poprzednim;** główne pozycye stanowią: znacznie większy koszt produkcyi buraków i wyższe ceny węgla.

W PRZYSZŁEJ KAMPANII CUKIER BĘDZIE DROŻSZY

trudno jednak już dzisiaj określać przyszłe ceny.

Według dokonanych ostatnio obliczeń w Poznaniu, **przewidywany na 15 października r. b. zapas cukru, po całkowitem zaspokojeniu spożycia krajowego i po uwzględnieniu przewidywanego eksportu, wynosić będzie od**

700 DO 800 WAGONÓW,

stanowiących nietykalny zapas cukru na rok następny.

Warto zaznaczyć, zakończył nasz rozmówca, iż

DOTYCHCZASOWE SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE JEST NIENORMALNIE NISKIE I STANOWI ZALEDWIE 40 PROC. KONSUMCYI PRZEDWOJENNEJ

nie bacząc na to, iż cena cukru w Polsce jest najniższą ceną w Europie. Obniżenie się konsumcyi cukru tłómaczy się **odzwyczajeniem od cukru ludności podczas wojny** i skurczeniem się poszczególnych budżetów rodzinnych.

Pokrzywdzenie kolejarzy.

PRAGMATYKA KOLEJOWA JESZCZE NIE UCHWALONA.

Uchwalenie pragmatyki dla kolejarzy znów się przeciąga w nieskończoność wywołując **duże rozgoryczenie** wśród zainteresowanych sfer kolejowych.

Kolejarze oburzeni są zwłaszcza na to, że zwlekanie z uchwaleniem pragmatyki czyni wrażenie, **jakby funkcyonaryuszy kolejowych uważano za obywateli drugiej kategoryi w porównaniu z urzędnikami,** którzy od 1-go kwietnia r. b. posiadają specyalną ustawę o służbie cywilnej.

Pożyczka państwowa szkolna.

PROJEKT USTAWY PRZEDŁOŻONY SEJMOWI.

Rada ministrów zatwierdziła i przedstawiła do laski marszałkowskiej wniosek ministra skarbu o **pożyczce państwowej na cele szkolne.**

Wniosek ten upoważnia ministra skarbu do wypuszczania **corocznie** emisyi państwowej pożyczki szkolnej na pokrycie wydatków inwestycyjnych szkolnictwa, przedewszystkiem zaś **na pokrycie kosztów budowy szkół powszechnych.**

Każda emisya tej pożyczki ulega **umorzeniu** w czasie nie dłuższym, niż 40 lat od daty wypuszczenia. Poszczególne emisye mogą być wypuszczane zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zewnętrznym oraz mogą być określone zarówno w walucie obiegowej polskiej, jak w kruszcu monetarnym i w walucie obcej. Warunki wypuszczenia poszczególnych emisyi państwowej pożyczki szkolnej mogą przewidywać premie i wygranc dla posiadaczów obligacyi.

Rzeczpospolita Polska ręczy za zapłatę kapitału, odsetek oraz ewentualnych premii i wygranych całym majątkiem państwa i zabezpiecza je prawem pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi obciążeniami, z wyjątkiem obciążeń wcześniejszych.

Obligacye państwowej pożyczki szkolnej posiadać będą t. zw. prawo pupilarności i **mogą być używane dla lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, tudzież kapitałów fundacyjnych, kancyi, depozytów** itd.

Nowe ograniczenia sprzedaży i spożywania alkoholów.

Na mocy nowego rozporządzenia ogłoszonego w tych dniach wytwarzanie w kraju i sprowadzanie z zagranicy napojów alkoholowych, zawierających **ponad 45 proc. alkoholu jest wzbronione.** Ograniczenie to nie tyczy się wyrobu spirytusu w ogólności i wytwarzania wyższo-procentowych napojów alkoholowych, przeznaczonych na eksport.

Piwo, zawierające do 2,5 proc. alkoholu, co powinno być zaznaczone przez producenta na naczyniu, w którem wypuszcza się je w handel (antałek, butelka i t. p., **nie podlega ograniczeniom ustawy.**

O liczbie i rozmieszczeniu miejsc wyszynku i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych decyduje właściwa **komisya do walki z alkoholizmem.** Udzielanie koncesyi na wyszynk lub sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych należy do kompetencyi ministerstwa skarbu (w **województwach: krakowskim,** lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim do kompetencyi ministerstwa przemysłu i handlu, w województwach pomorskim i poznańskim **według dotychczas obowiązujących ustaw).**

Konsumentem, w rozumieniu ustawy, jest każdy kupujący czy to dla spożycia na miejscu, czy też dla spożycia w domu. Za niedozwoloną sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych właściciel zakładu odpowiada zawsze personal pozostały tylko wtedy, gdy bezpośrednio przy czynił się do sprzedaży nielegalnej.

Jak zapobiedz kryzysowi mieszkaniowemu?

Oryginalny projekt we Francyi.

(I.) Wobec ciążącego stale nad Francyą kryzysu mieszkaniowego, dr Peyroux, deputowany z okręgu Seine Interieure, wiceprezydent komisyi zdrowia publicznego przedłożył wniosek ustawy odnośnie do stworzenia

NARODOWEJ KASY DLA ROZBUDOWY,

która miałaby na celu udzielanie bezzwrotnych subwencyi i długoterminowych pożyczek na budowę domów o mieszkaniach indywidualnych i zbiorowych.

Kasa ta, która funkcyonowałaby na zasadzie wzajemnych ubezpieczeń, byłaby zasilana przez

SPECYALNE TAKSY,

opłacane przez lokatorów, którym nie podwyższono czynszu od r. 1914, lub rozdzielone pomiędzy lokatorów i właścicieli kamienic, o ile ci ostatni podwyższyli swe czynsze od 30—60 procent.

Ta kasa narodowa mogłaby w samym tylko Paryżu mieć dochody

PRZEWYŻSZAJĄCE 100 MILIONÓW FRANKÓW ROCZNIE

i mogłaby nietylko zachęcić do ruchu budowlanego i poprawić sytuacyę mieszkaniową, lecz zrównoważyłaby wysokość czynszów i ustaliła je w stosunku przybliżonym conajmniej do cen przedwojennych.

Ciekawy ten projekt poddano rozważeniu kompetentnej komisyi. Pomysł ów jest w każdym razie dowodem, że na zachodzie przemyśliwa się nad zaradzeniem kryzysowi mieszkaniowemu.

A u nas?

Zwijanie kas skarbowych.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego").

(I.) W toku prac organizacyjnych, zmierzających do oszczędnej administracyi przy użyciu najkonieczniej tylko potrzebnego personalu, postanowiło Ministerstwo skarbu

ZWINĄĆ WSZYSTKIE KASY,

które istniały dotąd w miastach, nie będących siedzibą powiatu. Akcya w kierunku przeprowadzenia tego planu jest już rozpoczęta i w najbliższych kilku tygodniach krakowska Izba skarbowa zwinie dziesięć takich kas, a to w miejscowościach następujących: **Biecz, Brzostek, Ciężkowice, Jaworzno, Liszki, Niepołomice, Suchów, Wiśnicz, Wojnicz i Żabno.**

Dla wygody mieszkańców powyżej wspomnianych miejscowości pozostawi się w każdej z nich, a może też potworzy się i w innych miejscowościach danego okręgu

SPECYALNYCH POBORCÓW PODATKOWYCH

którzy będą przyjmowali i ściągali należytości podatkowe od ludności miejscowej.

Z zarządzenia tego, które zostało postanowione jeszcze za czasów b. ministra skarbu p. Michalskiego w związku z całą, podjętą przez niego energią gospodarki oszczędnościowej, spodziewane są znaczne oszczędności. Każda bowiem z kas skarbowych w owych dziesięciu miejscowościach zatrudniała 8—10 ludzi, którzy dziś zastąpieni będą przez jednego, a najwyżej dwu poborców podatkowych. Oszczędności te będą tembardziej możliwe, iż wprowadzony

NOWY SYSTEM KASOWOŚCI

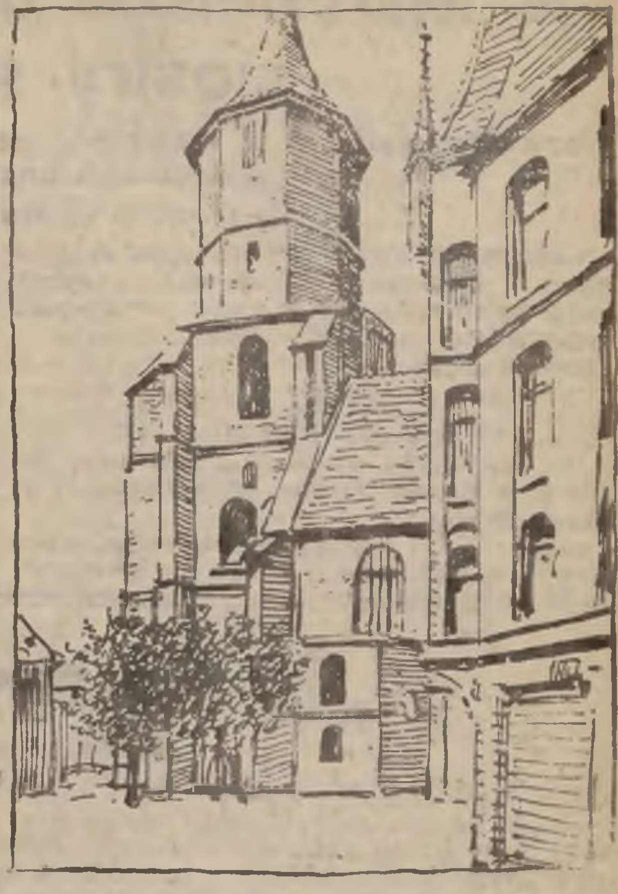
w Rzeczypospolitej polskiej, w miejsce dawnego austryackiego (w naszej dzielnicy) jest znacznie uproszczony.

Organizacya Inspektoratów skarbowych będzie o tyle tylko zmieniona, że pod kompetencyę ich przyjdą sprawy należytościowe, które dawniej podlegały urzędom podatkowym. Kwestye

WYMIARU NALEŻYTOŚCI

pozostają nadal przy Inspektoratach skarbowych.

Z Górnego Śląska.



Nasza rycina przedstawia kościół parafialny w Gliwicach, w części Górnego Śląska przyznanej Niemcom. Jak wiadomo Gliwice były w ostatnich dniach terenem strasznych gwałtów popełnianych przez pruskich orgeschowców na bezbronnej polskiej ludności.

Zamordował przyjaciela dla pieniędzy.

OHYDNA ZBRODNIA W ŁODZI.

Onegdaj w nocy policya łódzka została zaalarmowana wołaniami o pomoc dobywającemi się z jednego z mieszkań przy ul. Głównej. Policyanci, którzy weszli do mieszkania zastali **na podłodze leżącego mężczyznę bez życia** a obok młodego 20-letniego mężczyznę, Sobskiego, który oświadczył, że zmarły otruł się kwasem siarczanym. Ponieważ jednak zajście było podejrzane Sobskiego aresztowano. Obdukcya zwłok Langego wykazała zaś **jedną ranę kłutą w okolicy serca i kilka mniejszych na szyi. Usta i język nieboszczyka były spalone kwasem siarczanym.**

Sobski wzięty w ogień krzyżowych pytań, opowiedział wreszcie co następuje: Sobski poznał Langego przed 3 laty i wkrótce znajomość zamieniła się w przyjaźń. Lange częstokroć pomagał **Sobskiemu w ciężkich chwilach finansowych.**

W ubiegły piątek Sobski przyszedłszy do Langego zastał go liczącego większą ilość pieniędzy. Na widok większej ilości banknotów straszna myśl zakwitła mu w głowie: Postanowił **zgładzić przyjaciela ze świata i przywłaszczyć sobie jego dobytek.**

W wykonaniu tego planu, gdy przyjaciele wrócili w niedzielę wieczorem z zabawy, Sobski targnął się na życie Langego **i kilkoma uderzeniami nożem pozbawił go przytomności, poczem wlał mu do gardła trucizny, która ostatecznie spowodowała śmierć ofiary.**

Guy de Chantepleure. 137

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

— Jużeś nie raz powiedział, Wilhelmie, że jestem szaloną... a było to wówczas... kiedy prosiłam, żebyś się ze mną ożenił, pamiętasz? Życie podróżą jest... i to nawet bardzo niebezpieczną podróżą!... Wówczas prosiłam cię, żebyś mnie wziął jako pasażerkę!... Nie chciałeś i powiedziałeś mi, żem oszalała... i jeszcze wiele innych rzeczy... Wilhelmie... rzeczy bardzo mądrych... a potem zabrałeś mnie przecież ze sobą pomimo wszystkiego... taka mała pasażerka, jak ja, cóż to znaczy? Zabierz mnie ze sobą i dzisiaj... cóż, godzisz się na to?

Spoglądał na nią z rodzajem osłupienia. Co prawda, prośba jej wyprowadzała go z równowagi, nie mógł jej pojąć i w nią wierzyć. Spostrzegła to.

— Mówię zupełnie poważnie — rzekła.

— Poważnie! Boże wielki! Ależ, moja malutka Amy, nie zastanawiasz się chyba wcale nad tem, co mówisz!... Ja cię mam zabrać ze sobą... ja!

— Czemużby nie, dobry mój druhu? Czy może sądzisz, że się będę bać?

— Ależ, biedna malutka, oczywiście, że się bać będziesz... Że ta nadpowietrzna wycieczka żadnego nie przedstawia niebezpieczeństwa, to ci już mówiłem... i powtarzam to samo raz jeszcze... Ale pomyśl tylko, czemby ona dla ciebie była!... Jako pasażer nawet tylko nie rozpoczyna nikt próby w dziedzinie lotnictwa, powinnaś to zrozumieć, od wzlotu dwustu pięćdziesięciu kilometrów długiego nad Śródziemnem morzem. Zastanów się, na jakie byłabyś narażona wrażenia, czemby to było dla nerwów twoich, zdrowia i całego delikatnego organizmu... A ja nie mógłbym się przecież tobą zajmować, uspokajać cię, mówić do ciebie... Pomyśl o tem, co odczuwałabyś w chwili, kiedybyś się znalazła o jakie trzysta lub czterysta metrów ponad przepaścią, pomiędzy dwoma milczącymi i bezlitosnymi ogromami, między niebem a morzem, wśród absolutnej samotności, tak niepojęcie olbrzymiej w przestworzu, że jej żadna istota ludzka nie jest w stanie pojąć specyalnej jej zawrotności, dopóki jej sama nie doświadczyła.

Amy przerwała:

Żadnej nie będę odczuwać samotności, czując cię blisko siebie... Ufam ci, Wilhelmie i wierzę

I uśmiechając się do niego całą swą rozmiłowaną twarzyczką:

— Czegóżbym się właściwie miała lękać? To tak będzie, jak było dawniej, kiedyś mi opowiadał takie ładne bajki i kiedy żyłam w świecie ułudy, w którym mi się najprzedniejsze rzeczy wydawały zupełnie proste... Ty Bizut — Olbrzym, ja zaś jestem małą księżniczką... Czyśmy już razem nie odbywali nadzwyczajnych podróży. Nie obawiam się niczego, gdy mnie chroni twoja obecność... Nie boję się... zabierz mnie ze sobą, Wilhelmie... Przyniosę ci szczęście... wiem o tem... czuję to... zabierz ze sobą, ach! zabierz!...

Mówiła, jak we śnie. Wilhelm słuchał jej z bolesnym wyrazem twarzy, nic jej nie odpowiadając, głaskał tylko włosy jej i twarzyczkę.

Nagle jednak oprzytomniał:

— Dość tego, malutka Amy, nie będziemy dyskutować nad czemś, co jest wprost niemożliwe... Nie boisz się, to bardzo dobrze, ale jabym się bał... bałbym się nawet bardzo o ciebie i byłbym tobą zajęty, niespokojny, wahałbym się w chwilach, kiedy mi przytomność umysłu cała moja energia i najzupełniejsza zimna krew będą niezbędne...

Potrząsła głową z uporem.

— Nie straciłbyś przezemnie ani krzty energii lub zimnej krwi... Ten lęk twój byłby, przeciwnie, zapewnieniem bezpieczeństwa... bo stanowiłby o twojej ostrożności... i o śmiałości twej zuchwałej w razie potrzeby... i on by ci przyniósł zwycięstwo... o tem nie wątpię... Zresztą chodzi tylko o przejażdżkę przecież i o taką na domiar, która najmniejszego za sobą nie pociąga niebezpieczeństwa...

Wilhelm zaczął się denerwować.

— Moja droga malutka — rzekł — zawsze istnieje pewne niebezpieczeństwo w tego rodzaju przedsięwzięciu... To niebezpieczeństwo jest wielkie nawet, a imię jego: Nieznane...

Znów oparła główkę o jego ramię tak, jak przed chwilą, gdy mówił, że „to tylko przejażdżka", i znów mu odpowiedziała:

— Wiem o tem dobrze...

Lecz głos jej był inny tymczasem. Wilhelm usłyszał głęboki i uroczysty dźwięk tego głosiku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Małopolsce urodziły się nowe siostry syamskie.

Niezwykłe urodziny w Kniażpolu pod Dobromilem. — Siostry zrośnięte w biodrach chowają się zdrowo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Niedawno czytaliśmy o śmierci słynnych sióstr Blażek w Czechach, które zrośnięte biodrami dożyły sędziwego wieku, a nawet jedna z nich wydała zdrowo na świat córeczkę.

Obecnie mamy znów

NOWE SIOSTRY SJAMSKIE.

Oto w **Kniażpolu pod Dobromilem** pani Jadwiga Stockowa, żona palacza w kopalni nafty **powiła dwie zdrowe córeczki, które jednak są ze sobą zrośnięte.**

Budowa dzieci jest zupełnie normalna, a siostrzyczki **zrośnięte są ze sobą na niewielkiej przestrzeni, mianowicie**

W KOŚCIACH KRZYŻOWYCH PLECAMI DO PLEC.

Mimo, że są to pierworodne dzieci pani Stockowej, młoda matka czuje się zupełnie dobrze,

A DZIECI RÓWNIEŻ ZDROWO SIĘ CHOWAJĄ

onegdaj zaś ochrzczone zostały przez ks. Wolanina z Dobromila.

Nowe siostry sjamskie budzą **ogólną sensacyę w okolicy** i są podziwiane przez licznych ciekawskich.

„Nieznana pani“.

Historyczna tajemnica.

(l.) U handlarzy obrazów na brzegach Sekwany, którzy za parę „su“ sprzedają wycinane obrazki z ilustrowanych gazet, stare fotografie dawnych prezydentów republiki i t. p. znaleźć można także regularnie średniej wartości sztych, zatytułowany: „**Pani bez nazwiska**“. Tajemnica tego obrazu pociągnęła znawcę francuskiej historyi przedewszystkiem anegdotycznej, p. Jerzego Zenotre, który zadał sobie trud śledzenia zagadki:

KTO BYŁA TA NIEZNANA DAMA?

Wyniki badań ogłosił świeżo w jednej ze swych sympatycznych książek, która mimo wszystko kończy się znakiem zapytania i nie wyświetla tajemnicy.

Dnia 7 października 1741 urodziła się w jednym z zamożnych prowincyonalnych zamków Francyi Adelajda Marya de Champignolles. Mając lat 23 zaślubiła 45-letniego markiza de Douhault,

EPILEPTYKA,

z którym naturalnie nie była szczęśliwa. Zmarła nagle w niewytłómaczony sposób w czasie podróży do Orleanu i stosownie do swego stanowiska społecznego została z całą pompą pochowana. Spadkobiercy podzielili się jej spuścizną. Lecz tu oto następuje prawdziwy „coup de Theatre“. W Salpetriere, szpitalu dla umysłowo chorych oświadcza pewna pacyentka, iż ona

JEST ZMARŁĄ MARKIZĄ

Douhault! Jak w jakimś sensacyjnym dramacie mieli podobno jej źli, chciwi krewni zmusić ją do wypicia jakiegoś narkotyku, po którym zmysły jej się pomieszały, pamięta przecież to jedno, że ona jest właśnie ową markizą.

Przychodzi zatem do procesu. Władze przeprowadzają

GRUNTOWNE ŚLEDZTWO

i oświadczają wkońcu, że pseudo markiza jest zwyczajną awanturnicą, pijaczką, złodziejką, prostytutką, która objadała się o wszystkie najpodlejsze szynki, dość jednak była sprytna, aby udowodnić pozornie swe kłamliwe twierdzenie. Przywracają jej z powrotem dawne nazwisko: nazywa się Anna Buiret.

Pretendentka do tytułu markizy jedzie do wsi, w której, jak twierdzi, była

PANIĄ NA ZAMKU.

Wieśniacy poznają ją odrazu. Wiedzą o niej najdrobniejsze szczegóły: „Kulejc, ponieważ gdy była dzieckiem, niańka opuściła ją na ziemię“... („Zmarła“ markiza rzeczywiście kulała, upadłszy, jako dziecko, na ziemię i złamawszy sobie nogę). Krawcowa, która szyła jej dawniej suknie odkrywa u przybyłej garb, o którym ona jedna tylko wiedziała. Dawny jej fryzyer poznaje ją po włosach. „Markiza“ czuje się w tej miejscowości, jak u siebie w domu, zna każdego jej mieszkańca.

CHŁOPI OPODATKOWUJĄ SIĘ ZGODNIE,

aby nieszczęśliwej dostarczyć środków do życia i udzielić jej pieniędzy, które postać musi do Paryża za swój przegrany proces. Dzieje się to wszystko w r. 1790. Wieś tworzy także gwardyę narodową, a chłopi strzegą tej, która ongiś była ich panią i której postępki we wdzięczej zachowali pamięci. Adwokat, który był dawniej „faktotum“ na zamku, sprzedaje swój urząd w Paryżu, aby duszą i ciałem oddać się na usługi swej dawnej chlebodawczyni.

Po rewolucyi, w czasie której markiza zdołała ocalić swą głowę, proces jest podjęty na nowo w Bourges w r. 1804.

POWOŁANO 300 Z GÓRĄ ŚWIADKÓW.

Pewna żebraczka o kuli przywlokła się piechotą ze wsi do Bourges, aby przed sądem świadczyć za „swoją markizą“. Wkońcu zapada wyrok, który rozczarowuje wszystkich. Z jednej strony oświadcza, że ta markiza de Douhault umarła i została pogrzebana, z drugiej znów przyznaje, że „nieznana pani“ nie jest awanturnicą Buiret. Tajemnicza kobieta nie ma odtąd żadnego nazwiska, żadnego miejsca rodzinnego.

I znowu poruszyła się opinia publiczna w całej Francyi i znowu podniosły się żądania, by zagadkowy wypadek

PO RAZ TRZECI ODDAĆ SĄDOWI.

Zanim to się jednak stało, umarła „nieznana pani“ i wzięła z sobą na zawsze do grobu swoją tajemnicę, która nigdy już nie będzie wyjaśniona.

Pościg za bandytami samochodowymi.

Obławy w lasach pod Warszawą. — Krwawa walka z bandytami i śmierć komendanta posterunku. — Herszt szajki schwytany.

W związku z napadami bandyckimi na dwory w Sinołęce i Starej Wsi, zarządzono w licznych okolicach województwa warszawskiego **szereg obław**, które tu i ówdzie **skończyły się krwawo.** Szczegóły tych obław narazie są w tajemnicy ze względu na prowadzone dochodzenie.

W dniu onegdajszym jedna z takich obław, przeprowadzona w lasach powiatu pułtuskiego, skończyła się **krwawą walką z bandytami.** Patrol policyjny, prowadzony w lasach rembowskich przez komendanta posterunku, Jana Semenjowa, natknął się na gniazdo bandyckie i **z bandytami stoczono walkę.** Bandyci rozbiegli się po lesie i **poczęli prażyć ogniem kilku policyantów.** W walce tej **padł, zabity od kul bandyckich, komendant patrolu wyżej wspomniany Semenjow.** Semenjow należał do jednego z najdzielniejszych policyantów. Pochodził on z Małopolski i dawniej był żandarmem austryackim. Dalsze obławy trwają.

Jednocześnie jednak okazało się, że **główny herszt owej szajki został schwytany.** Mianowicie jest nim ów bandyta, którego ciężko rannego złapano w Płocku w czasie strzelaniny na statku „Belweder“ (o czem donosimy w rubryce „Z Polski“).

Z dokumentów, znalezionych przy rannym, kazało się, że jest to poszukiwany oddawna **bandyta Władysław Kłak, który aresztowany w 1921** roku zbiegł podczas pamiętnej ucieczki w listopadzie z więzienia przy ulicy Dzielnej, a następnie **był szefem szajki bandyckiej, która dokonała napadów na Sinołękę i Stara Wieś.**

Kobieta w przysłowiach.

(l.) Mało jest „przedmiotów“, którymi by się przysłowia — mądrość narodów zajmowały tak chętnie i obficie, jak kobietą: dla wszystkich wrogów rodzaju niewieściego przedstawia skarbiec przysłowii rozmaitych ludów niezwykle bogatą kopalnię zdań kłujących i złośliwych. Istnieją jednak również przysłowia, pełne czci i uwielbienia dla płci pięknej... I tak żadna z kobiet nie obrazi się napewne takiem zdaniem, jak: „**Wargi kobiece uzdrowiły już niejedną chorobę**“, lub „**Oszczerstwo zamiera przed irzwiami dobrej kobiety...**“

Serbskiemu jednak przysłowiu: „**Mniejszem jest przestępstwem spalić kościół, niż mówić źle o dziewczynie**“ przeciwstawia się n. p. tak mało pochlebne dla niewiasty a tak znamienne dla stosunków japońskich przysłowie: „**Wierz twojej żonie dopóty, dopóki spoczywają na niej oczy twojej matki!**“ Nie lepszem jest zdanie hiszpańskie: „**Kobieta podobną jest do cienia; idziesz za nią — ucieka; uciekasz przed nią — prześladuje cię**“.

Jak zawsze tak i w przysłowiach „galantami“ wobec kobiet są Francuzi; twierdzą oni: „**Wola kobiety jest wolą Boga**“; równocześnie jednak wyrażają się złośliwie: „**Mało jest uczciwych kobiet, którymby nie ciążyło rzemiosło uczciwości...**“ lub też mówią krótko i węzłowato: „**Kobieta to dyabeł wcielony**“, co przypomina zdanie, wypowiedziane jeszcze przez filozofa starożytności: „**Kobieta jest powrozem, na którym szatan ciągnie mężczyznę do siebie**“.

Moskal daje następujące ostrzeżenie: „**Wybieraj twoją żonę raczej uszami, niżeli oczyma**“, poprawia się jednak równocześnie, mówiąc: „**Kobieta nie jest gitarą, którą po skończonej grze możesz z powrotem zawiesić na ścianie**“ lub stwierdzając krótko: „**Nie masz ogniska bez kobiety**“.

Mało uprzejmi dla niewiasty są w przysłowiach Polacy. Wszak wszyscy znamy popularne powiedzenia: „**U białogłowy długie włosy, krótki rozum**“, lub „**Baba z wozu, koniom lżej**“ albo „**Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle**“ i t. d. Pociecha jednak w tem, że niekorzystną opinię w przysłowiach naprawiają korzystnem nagół osądzaniem kobiety w życiu...

Zamach anarchisty na prezydenta Milleranda.

Paryż. (PAT) (Havas). Do pałacu Elizejskiego zgłaszają się liczne osoby ze świata politycznego i dyplomatycznego, aby złożyć gratulacye Millerandowi z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa. Cała prasa jednogłośnie wyraża radość, ze prezydent uniknął zbrodniczego zamachu, konstatując, że sprawca zamachu jest typem odosobnionym, lecz najwidoczniej **pozostającym pod wpływem** propagandy słownej i prasowej **ze strony komunistów.** Dowodzi tego przeszłość jego oraz wynik rewizyi w mieszkaniu.

Wiele pism prowincyonalnych domaga się energicznych zarządzeń, by położyć kres podniecaniu mas przez bolszewików, co opinia uznaje za niedopuszczalne. Omawiając tę sprawę, dzienniki podkreślają zgodny **odruch, jakim tłumy otoczyły Milleranda, aby go obronić,** oraz rzuciły się na sprawcę zamachu aby go zlynczować.

Mobilizacya ochotników w Irlandyi.

Leafield. (PAT Polradio). Jak wiadomo, rząd prowizoryczny wystosował do ludności męskiej w Irlandyi odezwę, wzywającą do natychmiastowego stawienia się do szeregów na ochotnika, celem przyczynienia się do akcyi przywrócenia porządku. Odezwa ta odniosła skutek wybitny, albowiem w ciągu pierwszego dnia zgłosiło się w ratuszu w Dublinie około dwa tysiące mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat. Ochotnicy ci reprezentują wszystkie warstwy społeczne.

Fiasko konferencyi haskiej.

Londyn. (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie, oświadczył Lloyd George, że dotychczas niema oficyalnego zawiadomienia o zerwaniu konferencyi haskiej. Potwierdził jednak, że konferencya stanęła na martwym punkcie.

Krakowski kupiec ofiarą szulerni sopockiej.

Przegrawszy wszystkie pieniądze rzucił się pod pociąg.

„Gazeta Gdańska" donosi, ze **dziś rano rzucił się pod koła pociągu w Sopotach kupiec z Krakowa p. Augenblick.** Jest to **ofiara szulerni sopockiej.** — Augenblick grając od dłuższego czasu stracił wszystkie posiadanee pieniądze.

(Osławione pruskie gniazdo demoralizacyi i wyzysku, obliczone głównie na wyciąganie gotówki z kieszeni lekkomyślnych sąsiadów z „Polenlandu", stworzone zostało dla zastąpienia niedostępnego dziś dla polskiej publiczności Monte Carlo. Spekulacya na ludzką łatwowierność i głupotę nie zawiodła. Doszło do tego, że cała prasa polska podniosła zgodny głos protestu przeciw jednostkom, które zapominając o godności narodowej i osobistej traciły ciężko zapracowany własny, a czasem i obcy grosz w szulerni sopockiej. Wymieniano szereg ofiar, które życiem przypłaciły utratę nieswoich funduszów w tej spelunce pruskiej. Obecnie przybywa do bogatej czarnej listy jeszcze jedno nazwisko. Może nareszcie ten fakt będzie odstraszającym przykładem dla tych, którzy koniecznie pragną pozbyć się waluty krajowej na korzyść obcych wyzyskiwaczy i nie baczą na smutne następstwa takiego postępowania).

Milionowe oszustwa rzeźników krakowskich.

Naciągnął łatwowiernych na 25 milionów marek. — Fałszywa pieczątka kluczem do zdobycia 6 milionów marek. — Oszustwa w rzeźni miejskiej.

(P) Za jeden z wielu dowodów, że nie można być zbyt łatwowiernym w dzisiejszych czasach może posłużyć fakt oszustwa, jakiego dopuścił się w Krakowie Jan **Rybicki**, lat **28**, właściciel sklepu masarskiego przy ulicy Zwierzynieckiej.

Rybicki znalazłszy się w ciężkiem położeniu pieniężnem, **zaczął lekkomyślnie pożyczać pieniądze** na wszystkie strony, nie troszcząc się zupełnie o wypełnienie zobowiązań w terminach oznaczonych.

Przy zaciąganiu pożyczek, rzekomo na zakupno towarów do swego sklepu, pokazywał Rybicki wierzycielom dowód posiadania większych obszarów gruntu, które w śledztwie policyjnem okazały się **malutkim kawałkiem ziemi pod Krakowem,** o minimalnej wartości. **Ogólna suma wyłudzonych pieniędzy doszła do 25 milionów marek.**

Wkońcu, gdy wierzyciele coraz bardziej przypierali sprytnego oszusta do muru, **ogłosił on niewypłacalność.** Wówczas zawiadomiono policyę, która w dniu **wczorajszym zajęła się Rybickim.** Po długiem śledztwie pod „telegrafem" odstawiono go do Sądu okręgowego.

Niemniej godnem **napiętnowania jest postępowanie** niejakiego Bartłomieja **Olszewskiego, który** od dłuższego czasu **dopuszczał się oszustw w rzeźni miejskiej,** gdzie bitą nierogaciznę, należącą do rzeźnika Kumali, **zamieniał na swoją nierogaciznę** o mniejszej wadze i zaopatrywał ją w **sfałszowaną pieczątkę** z firmą Kumali. W ten niegodny sposób **zarobił Olszewski z krzywdą Kumali 6 milionów marek.** Olszewskiego aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

25 dziewcząt okradzionych.

Całą wycieczkę złodzieje pozbawili odzieży.

W Krakowie zdarzył się ostatnio niezwykły wypadek. Dla zwiedzenia miasta przybyła mianowicie wycieczka dziewcząt szkolnych z Ostrołęki w liczbie 25. Przybyłe otrzymały pomieszczenie w barakach miejskich na Zabłociu. Kiedy zmęczone dziewczęta posnęły, nie wiadomo jakim sposobem mimo zaryglowanych drzwi zakradli się do baraków złodzieje i zupełnie ograbili dziewczęta z odzieży tak, że rano żadna z nich nie mogła wyjść na ulicę.

Zawiadomiona o wypadku policya wykryła szybko złodziei, odebrała rzeczy skradzione i umożliwiła w ten sposób dziewczętom wyjazd do Ostrołęki.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 16 lipca 1922.

Święto Francyi w Polsce.

Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski z okazyi wczorajszego święta wojskowego francuskiego wydał do armii rozkaz ku uczczeniu pamięci francuskich kolegów i braci, którzy w wojnie światowej polegli torując Polsce drogę do niepodległości, oraz zwraca się z serdecznem uczuciem do oficerów i żołnierzy francuskich, którzy bawią w Polsce, przyczyniając się swoją pracą do wyszkolenia wojska polskiego.

Święto narodowe Francyi obchodzono uroczyście w całej Polsce. Szczególnie imponujący przebieg miał obchód w Warszawie. Uroczystość rozpoczął przegląd wojsk dokonany przez min. Sosnkowskiego, szefa sztabu gen. Sikorskiego i gen. Duponta. W kościele garnizonowym biskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo. Następnie min. Sosnkowski udekorował orderem „Polonia Restituta" oraz krzyżem „Virtuti Militari" szereg oficerów francuskich. Generał Dupont ozdobił piersi oficerów polskich legią honorową. Popołudniu odbyło się przyjęcie u szefa misyi wojskowej francuskiej. Przez cały dzień wczorajszy posłowi republiki francuskiej p. Panafieu składano uroczyste życzenia.

Krzywda Małopolski.

Ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków obowiązuje tylko w Małopolsce. Ponieważ ustawa ta nakłada nadzwyczajne ciężary na przemysłowców, jest w stosunku do innych prowincyj Rzeczypospolitej wielką krzywdą dla Małopolski. Aby przed krzywdą tą się bronić, krakowska Izba rękodzielnicza, jak się dowiadujemy, zwoła w najbliższym czasie zebranie przemysłowców, kupców i rękodzielników, celem wygotowania:

1) memoryału do sejmu by **ustawę,** obowiązującą jedynie w Małopolsce, **zniósł lub zawiesił,** jest to bowiem krzywdą dla tutejszego przemysłu, że tylko tutaj te wysokie opłaty są uiszczane i ściągane, kiedy inne dzielnice są wolne od nich;

2) o ileby nie było widoków na zniesienie ustawy, to **by zakład ubezpieczeń przeszedł z rąk prywatnych do rąk rządowych.**

Sprawa ta jest bardzo dla całego przemysłu ważną.

—ooo—

STAN POGODY. Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, opady, wiatry w kierunku południowym.

MILIONÓWKA. W dzisiejszem ciągnieniu została wylosowana milionówka Nr. 1,189.096, sprzedana w Poznaniu.

REJESTRACYA OFICERÓW. Wobec zdarzających się wypadków pisemnego zgłaszania się oficerów rezerwy do rejestracyi oficerów, podaję do wiadomości, że każdy oficer musi osobiście zgłosić się w P. K. U. celem wypełnienia dokumentów będących podstawą zarejestrowania się.

NA OŚWIATĘ DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Analfabetyzm wśród żołnierzy to jedna z największych bolączek społecznych. 70 proc. nowozaciężnych żołnierzy nie umie czytać i pisać. W Okręgu Korpusu Krakowskiego jest ponad 7000 żołnierzy, analfabetów w samym Krakowie ponad 3000. Społeczeństwo nie powinno być na to obojętne. Polski Biały Krzyż organizuje kursa dla żołnierzy analfabetów. Koszta idą w miliony. W Krakowie i Okręgu wyniosą ponad trzydzieści kilka milionów. Niechaj wszystkie sfery obywatelskie poprą tą akcyę. Województwo zezwoliło na wybicie i sprzedaż znaczków na ten cel. Kupujmy te znaczki, składajmy fundusz na oświatę dla żołnierza polskiego. — Ofiary można wpłacać na konto czekowe Zarządu okr. Polskiego Białego Krzyża w Krakowie Nr. 151.012, w administracyach czasopism, lub w biurze Zarządu, ul. Sienna 5.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 14 lipca 1922 r. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego wspólne posiedzenie Sekcyi II, V i VI Rady miasta. Na posiedzeniu Sekcyi V załatwiono szereg spraw przyjęcia do Gminy. Na posiedzeniu Sekcyi II i VI uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podwyższenia ryczałtu na żywność, tudzież taksy dziennej na utrzymanie w M. Zakładach humanitarnych, nadto załatwiono kilka spraw administracyjnych.

SZYLDY W MIEŚCIE. Magistrat przypomina, że wszelkie szyldy, napisy, malowanie części fasad domów koło sklepów i t. p., wymagają uprzedniego zezwolenia Magistratu. Niestosujący się do odnośnego rozporządzenia Magistratu narażają się nietylko na surowe kary, ale także na poważne straty, gdyż Magistrat urzadzenie wykonane wbrew obowiązującym przepisom usunie z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

PRZEMYSŁ DRZEWNY. Dowiadujemy się, że Polskie Towarzystwo „Przemysł drzewny" Ska z ogr. odpow. w Krakowie po odbyciu Walnego Zgromadzenia swoich wspólników uchwaliła podwyższyć dotychczasowy kapitał zakładowy i przenieść siedzibę swoją do Lwowa. Firma ta oparłszy się na solidnych podstawach dołożyła wszelkich starań, aby prowadząc interesa w sposób dla klientów możliwie dogodny i pewny przyczynić się do podniesienia i ożywienia w kraju przemysłu drzewnego. Firma powyższa ofiarowuje dostawcom względnie odbiorcom korzystne warunki sprzedaży lub kupna, oraz zapewnia im ułatwienia transportowe. Jednym z celów firmy jest także nawiązanie łączności między pokrewnemi firmami i wszelkiemi instytucyami tak krajowemi i zagranicznemi, które zainteresowane są exporte i przemysłem drzewnym. Z powyższych powodów firma ta zasługuje na zupełne uznanie i poparcie świata przemysłowego. Osoby interesowane mogą zasięgać bliższych informacyi w sekretaryacie tegoż Towarzystwa ul. Potockiego 6. II p., między godziną 9—1 przedpołudniem i 3—6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. Dla wygody interesantów informacyi można zasięgać także telefonicznie (Nr. tel. 863) w godzinach urzędowych.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY wyruszy z kościoła OO. Karmelitów na Piasku dnia 22 lipca, t. j. w sobotę. O godz. 8 rano odprawi się wotywa na intencyę pielgrzymki przed cudownym obrazem M. B. w kaplicy, a po udzieleniu błogosławieństwa Bożego pielgrzymka wyruszy pieszo w drogę. Ktoby zaś nie mógł iść pieszo, a pragnąłby być w Częstochowie, ma się zgłosić do kancelaryi Towarzystwa pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła przy ul. Zwierzynieckiej 7 na listę uczestników, którzy pojadą koleją 27 lipca. — Zgłoszenia przyjmuje się do 25 lipca.

ZNÓW KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY KOŚCIELNEJ. Aresztowano Henryka Stawarskiego, lat 19, rodem z Żywca, za kradzież blachy miedzianej wartości 150.000 mk. z kopuły kaplicy zakonu Br. Albertynów przy ul. Krakowskiej 43. Stawarski dopuścił się kradzieży jeszcze w kwietniu b. r., gdy był zajęty przy naprawie dachu jako blacharz.

WŁAMANIE. Nieznany sprawca włamawszy się do mieszkania Ksawerego Zapalskiego przy ul. Blich skradł ubranie popielate i płaszcz damski, łącznej wartości 90.000 mk. Dochodzenie w toku.

PODEJRZANA BIELIZNA została zakwestyonowana u Tadeusza Studnickiego, lat 21, z Płaszowa. Ponieważ tłomaczenia były niejasne został aresztowany.

UCIECZKA WARYATA. Zarząd zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie doniósł do policyi że zbiegł z zakładu umysłowo chory Bogusław Leśniewski. lat 42. w ubraniu zakładowym.

ZA NIELEGALNY WYWÓZ 39 kg. wędliny z Krakowa aresztowano Stefanię Wierzbicką i Emilię Wrońską z Porebki pow. Sosnowiec.

POŻAR W WARSZTACIE. W pracowni mechanika przy ul. Floryańskiej 49 zapaliła się benzyna. od której zajęły się leżące w pobliżu naoliwione szmaty. Zawezwana straż pożarna pożar wkrótce ugasiła.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Doskonała komedya „Drugi mąż" M. Fiałkowskiego powtórzona będzie dziś wieczorem. jutro, we wtorek i środę. Dzięki świetnej grze naszych artystów komedya ta ma zapewniony sukces równy warszawskiemu. — W przygotowaniu utwór drugi z cyklu „Nowy dramat" St. I. Witkiewicza „Kurka wodna". która wchodzi na afisz we czwartek 20 b. m.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę po raz ostatni w tym sezonie operetka „Amor w śniegu" z Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa. Przedstawienie popołudniowe wypełni prześliczna operetka „Piękna syrena". Jutro 17 b. m. rozpoczyna znów opera przedstawienie opera „Carmen". W głównych rolach wystąpią: pp. Wolska-Sobańska (Carmen), Jaworzyńska (Micaela), Gruszczyński (Don Jose), Freszel (Escamillo), Mazanek (Juniga). We wtorek 18 b. m. „Pajace i Cavalerya" z występem gościnnym artystów pp. Gruszczyńskiego i Freszla.

Z TEATRU BAGATELA. W przygotowaniu głośna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Carewicz" z p. Węgierko w roli tytułowej i p. Malicką w roli Soni. Premiera tej sztuki zapowiedziana na środę.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś wieczór występ Gertrudy Barrison. znakomitej interpretarki tańca klasycznego z udziałem solistów opery wiedeńskiej zapowiada się świetnie.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Drugi mąż".
Poniedziałek: „Drugi mąż".
Wtorek: „Drugi mąż".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popołudniu: „Piękna syrena"
wieczór: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek: „Madame Boccacio".
Wtorek: „Madame Boccacio"

Z POLSKI.

WIEC PRACOWNIKÓW POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH MIASTA LWOWA uchwalił szereg postulatów. delegaci zaś pensyonistów pocztowych oświadczyli. że doprowadzeni postępowaniem rządu do rozpaczy, zamierzają odnieść się z zażaleniem do Ligi Narodów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA Ś. P. MARCHLEWSKIEGO prowadzi się w dalszym ciągu bardzo energicznie. Sekcya zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła już po pierwszym strzale. Kula przeszła przez płuco. serce i utkwiła w kości ramienia.

SKARB ZA CHŁOPSKĄ PAZUCHĄ. Na placu Krakowskim we Lwowie przytrzymał wywiadowca chłopa Teodora Rostyszyna z wsi Zimnej Wody. który usiłował spieniężyć złoty łańcuszek. Przy rewizyi znaleziono za pazuchą cały skład jubilerski (pierścionki, broszki, zegarki itd.) łącznej wartości dwa miliony marek. Chłop przy śledztwie zeznał. że biżuterye te wykopał w stodole grecko-katolickiego księdza w Zimnej Wodzie.

STRZELANINA NA STATKU W PŁOCKU. W ubiegłą środę kiedy policya płocka chciała przeprowadzić rewizyę u dwóch pasażerów na statku „Belweder", jeden z nich wydobywszy rewolwer. rozpoczął strzelaninę poczem rzucił się do ucieczki wraz z swym towarzyszem. Ostatecznie po dłuższej wymianie strzałów schwytano ciężko rannego bandytę, jego wspólnik natomiast zdołał uciec. Bandyta strzelając zranił 3 osoby na statku.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY W WARSZAWIE. Onegdaj aresztowano w Warszawie fałszerzy pieniędzy w chwili, gdy nieśli podrobione banknoty w walizkach ulicą Franciszkańską.

MORDERSTWO Z ZEMSTY. W Obroszynie, pow. gródeckiego Józef Bedryła i Michał Klimczak, nocami wypasali pole gospodarza Józefa Prystajka. Poszkodowany jednego ze szkodników pobił. zaś drugiemu zagroził sprawić podobny basarunek. Ci z zemsty przez kilka nocy w polu oczekiwali na Prystajka, ażeby go zabić. Nocą na 8 bm. napadli go na ścieżce koło zagrody i zamordowali kołami. Policya aresztowała zbrodniarzy.

62 MILIARDÓW DANINY. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Ogólny wpływ z daniny, według stanu po dzień 5 lipca b. r. wynosi 61 miliardów 639 milionów 718 tysięcy. t. j. 77 prelimi nowanej sumy.

SZKOŁA SZTABU GENERALNEGO W ŁODZI. Z okazyi pobytu w Łodzi szkoły sztabu generalnego odbyło się uroczyste przyjęcie urządzone staraniem oficerów tutejszego D. O. K. Wniesiono liczne toasty, między innemi dowódca okręgu D. O. K. Jenerał Majewski, pułkownik francuski Ferrieu i jeden z pułkowników sztabu generalnego, oraz przedstawiciele miasta.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. W gmachu okręgowej komendy policyi w Łodzi odebrał sobie życie strzałem z rewolweru Jan Januszkiewicz goniec komendy policyi. Przyczyny samobójstwa nieznane.

ZŁODZIEJ 562 BRYLANTÓW. Aresztowano pod Poznaniem niejakiego Fernsteina Brandesa, który skradł jubilerowi w Warszawie 562 brylanty. Złodziej miał brylanty zaszyte w skarpetce.

ZAMORDOWANIE KUPCA WARSZAWSKIEGO W INOWROCŁAWIU. Kupiec warszawski Bergman został onegdaj w hotelu w Inowrocławiu zamordowany. Bandyci poderżnąwszy mu gardło, obrabowali go poczem uciekli.

KARD. KAKOWSKI W PUCKU. Przyjechał dnia 10 b. m. do Pucka ks. kardynał Kakowski, i zamieszkał w jednym z klasztorów, gdzie przepędzi sezon letni.

STUDENCI RUMUŃSCY W GDAŃSKU. Wczoraj wieczorem przybyła do Gdańska pociągiem z Warszawy wycieczka profesorów i studentów wyższej szkoły handlowo-przemysłowej w Bukareszcie. Goście rumuńscy zabawią w Gdańsku do poniedziałku wieczorem. poczem odjadą do Poznania.

WYDAJNOŚĆ KOLEI POLSKICH. Na ostatniem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej inżynier K. Krzyżanowski dał bardzo ciekawe zestawienie ruchu osobowego i towarowego na kolejach polskich w stosunku do ruchu przedwojennego w Niemczech. Koleje niemieckie przewoziły przed wojną 1850 pasażerów na 1 km., kolej polska przewozi 2.000 pasażerów. Na jeden pociąg niemiecki przeciętnie wypadało 80 pasażerów, tymczasem na 1 pociąg polski wypada 450. Niemiecki pociąg przewoził 3.000 ton na 1 km, polski przewoził 3900 ton. Natomiast linia warszawsko-wiedeńska przewoziła przed wojną 6.000 ton na 1 km.

WIELE MAMY KONI W POLSCE? Ogólna ilość koni w całej Rzeczypospolitej wynosi 3.201.166 sztuk. Na 100 mieszkańców Rzeczypospolitej przypada 12.6 koni. Na jeden kilometr kwadr. obszaru przypada 8.7 koni. W poszczególnych województwach ilość koni przedstawia się następująco: W Warszawie — 5.502, w wojew. lwowskim — 354.119, lubelskiem — 326.422, wołyńskiem — 301.907, warszawskiem — 286.094, poznańskiem — 273.744, kieleckiem — 261.699, łódzkiem — 214.065, nowogródzkiem — 209.165.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(I.) **POGRZEB CYGANA.** Ciekawy obrzęd pogrzebowy odbył się w tych dniach w Preszburgu. Pewien młody muzykant cygański popełnił samobójstwo, rzucając się do Dunaju. W orszaku żałobnym samobójcy stanęły w komplecie wszystkie kapele cygańskie z Preszburga i grały zmarłemu koledze żałobne melodye. Za muzykantami szły młode dziewczęta cygańskie w białych sukniach. Pogrzeb wywołał w mieście powszechne zaciekawienie.

(I.) **AFERA POJEDYNKOWA W WĘGIERSKIM JOCKEI KLUBIE.** Pomiędzy węgierskim Jockeiklubem a armią narodową przyszło do konfliktu. — Jockei klub wykluczył z liczby swych członków porucznika armii narodowej Hartmanna Pauly i zabronił koniom jego udziału w wyścigach. stwierdzając, że porucznik ów w nieuczciwy sposób dokonywał zakupu koni. Obrażony wojskowy wyzwał szereg osób na pojedynek.

BICZ NA PASKARZY. Reichstag niemiecki przyjął w piątek w drugiem czytaniu projekt ustawy wprowadzającej zaostrzenie kar na paskarzy.

NOWE KNOWANIA MONARCHISTÓW. Donoszą z Belgradu, jakoby tam przybył generał Wrangel i konferował z wybitnymi Rosyanami. między innymi z Denikinem. Z rosyjskich kół w Belgradzie słychać, jakoby konferencye Wrangla pozostawały w związku z organizowaniem nowego ruchu anty-bolszewickiego, na którego czele miałby stanąć w. ks. Mikołaj.

(I.) **CENY KSIĄŻEK ROSYJSKICH.** Interesujących danych o obecnych cenach książek rosyjskich dostarcza „Deutsche Verlegerzeitung". Wedle tego kosztuje numer petersburskiego dwutygodnika „Letopis Doma Literatorow" 30.000 rubli, zbiorek wierszy A. Blocka 60.000 rubli, „Historya moich czasów" Korolenki 60.000 rb. Za „Podręcznik logiki" Łoskiego żądają 90.000 rb. Za wydany przez Towarzystwo Eugenetyczne zbiorowy tom: „Somow" 250.000 rb., za ilustrowane wydanie „Skąpego rycerza" Dobuszewskiego 400.000 rb. Do powyższych cen od 1-go marca b. r. przybyła jeszcze dopłata drożyźniana 50 proc.

(I.) **JESZCZE O NĘDZY GŁODOWEJ W ROSYI.** Z Genewy donoszą pod datą 12 b. m.: Wedle wiadomości udzielonych Międzynarodowemu komitetowi pomocy dla Rosyi przez delegata Nansena z Krymu, liczono tam 4 b. m. około 370.000 głodujących. w tem 85.000 dzieci. Około 100.000 dzieci i 60.000 dorosłych żywionych jest obecnie przez miejscowe organizacye pomocy. Śmiertelność w niektórych okolicach Krymu wynosi 50 proc. zaludnienia. W pewnych wsiach ludność zupełnie wymarła.

200 PROCESÓW W TOSKANIE. Wedle doniesień z Rzymu, z powodu ostatnich wykroczeń w Toskanie, wytoczono około 200 procesów przeciw 1000 osobom.

ZGON BOJOWNIKA O WOLNOŚĆ EGIPTU. Wedle doniesień z Kairo, zmarł przywódca egipskich nacyonalistów Zaglul pasza. zesłany przez Anglików na archipelag sechelski.

PIWO EGIPSKIE Z PRZED 3700 LAT. Członek amerykańskiej ekspedycyi naukowej do Egiptu dr Flinders Petrie podczas odkopywania starożytnego miasta egipskiego, znalazł wszystkie przybory potrzebne do wyrabiania piwa. Znalezione w wykopaliskach dokumenty papyrusowe świadczą, że Egipcyanie już na 1800 lat przed erą chrześcijańską posiadali tajemnicę wyrobu piwa. Wykopane przyrządy do wyrobu piwa zostały wysłane do St. Zjednoczonych dla muzeum starożytności przy uniwersytecie Penna.

KATASTROFA W MECZECIE. W Kairze zawalił się we czwartek dach meczetu. 14 osób zabitych, 12 ciężko rannych.

NAJWIĘKSZY ŻAGLOWIEC ŚWIATA ZATONĄŁ. Z Sydney donoszą, że przy wybrzeżu Nowej Kaledonii zatonął francuski pięciomasztowiec France. największy żaglowiec na świecie. Cała załoga miała zginąć.

O GRANICĘ KANADY I STANÓW ZJ. Kanadyjski prezydent ministrów bawi obecnie w Waszyngtonie, gdzie konferuje z Hughesem. Sądzą. że chodzi tu o skasowanie zarządzeń obronnych, utrzymywanych od 100 lat na granicy obu krajów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wnuczka Franciszka Józefa przed sądem.

Czasy zmieniły się tak gruntownie, że dawne wielkości „wysoko urodzone", z którémi nikt nie mógł się inaczej stykać jak za pośrednictwem ochmistrza dworu, którym przysługiwały wyjątkowe prawa. jako członkom rodzin panujących, zeszły obecnie do rzędu wykłych śmiertelników i muszą stawać przed sądem jak każdy inny obywatel. Ten los spotkał niedawno autentyczną wnuczkę zmarłego cesarza Austryi Franciszka Józefa, a **córkę tragicznej pamięci arc. Rudolfa, księżnę Windischgraetz.**

Księżna pani **bała się, że urząd mieszkaniowy zarekwiruje jej obszerne mieszkanie**, i aby temu zapobiec, **odnajęła część ubikacyi pewnemu małżeństwu**, dr. Grimmelsenowi i jego żonie.

Odtąd zaczęło się pasmo nieszczęść dumnej wnuczki cesarskiej. Jej lokator, obdarzony gorącym wschodnim temperamentem i odpowiednią dozą bezwzględności, **„sekował" dostojnie urodzoną panią na wszelkie sposoby.** W mieszkaniu był telefon do wspólnego użytku. Ilekroć księżna chciała zeń skorzystać, zastawała przy nim pana doktora, lub jego połowicę, którzy z właściwą swej rasie gadatliwością mieli zawsze coś do mówienia. Zirytowana tem, użyła raz dosadnego wyrażenia, które w niemieckim języku łączy żyda **ze zwierzęciem**, najbardziej przeżeń ze względów rytualnych znienawidzonem.

Oczywiście, że pan dr Grimmelsen uczuł się srodze obrażony i wniósł skargę przeciwko swej gospodyni nie bacząc na jej wysokie pochodzenie. Pani Windischgraetz (bo wobec prawa nawet tytuł książęcy już nie istnieje) opisała szczegółowo **szykany, jakie znosić musiała ona, dumna córa Habsburgów**, od zuchwałego „lokatora", który często przerywał jej rozmowę telefoniczną i odbierał słuchawkę, a po godz. 8 wieczorem wogóle nie pozwalał rozmawiać przez telefon.

Ponieważ wezwani świadkowie nie zjawili się. sąd odroczył rozprawę.

Największy proces na świecie.

W Berlinie rozpoczął się proces największy chyba z dotychczas znanych pod względem ilości oskarżonych. Przedsiębiorca wyścigowy Köhn został obwiniony o zawodowe uprawianie hazardu. Wychodząc z założenia, że o ile on sam ma odpowiadać za hazard, to winni także być pociągnięci do odpowiedzialności **wszyscy jego klienci — w liczbie około 32 tysięcy**, zaskarżył ich wszystkich o współudział w grze. Prokuratorya odrzuciła wprawdzie skargę, lecz na wniosek obrońcy wyższa instacya orzekła, że oskarżenie to jest dopuszczalne.

Niedługo więc przyjdzie prawdopodobnie do olbrzymiego procesu, w którym **32.000 ludzi zasiędzie na ławie oskarżonych**. Jak władze sądowe pokonają techniczne trudności pomieszczenia tylu ludzi w sali sądowej — to jest już ich tajemnicą.

Kraj, w którym nie potrzeba pieniędzy.

PŁACI SIĘ KWITKAMI.

Korespondent „Daily Mail" opowiada o stosunkach panujących na Dalekim Wschodzie, gdzie w niektórych miastach, jak n. p. Singapore **Europejczyk wcale nie potrzebuje monety**, bo za wszystko płaci „Chit'em, **rodzajem czeku**, podpisanym kwitkiem.

Podstawą tych bezpieniężnych tranzakcyi jest **nieograniczone zaufanie, jakiem się cieszy Europejczyk**. A poczucie obowiązku jest znów tak u białych rozwinięte, że wypadki, w których zaufanie okazuje się niezasłużone, należą **do najrzadszych**. Jedząc i pijąc w hotelu, żąda się przy końcu „Chit", tak jak w Europie rachunku. Zamiast zapłaty kładzie się na „Chit'cie" podpis. „Chit'em" płaci się fryzyerowi, i „chit'em" rozdaje się napiwki. „Chit" składa się w kościele na tacy. Przejażdżka automobilowa pomnaża jeszcze ilość wydanych „chit'ów, które **w końcu miesiąca w biurze lub mieszkaniu wystawiającego, prezentują do zapłaty.**

LISTY Z KRAJU.

Z Bielska.

NOWA ORDYNACYA WYBORCZA DLA GMIN ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Bielsko, 15 lipca.

Tymczasowa rada województwa śląskiego zatwierdziła projekt ordynacyi wyborczj gminnej, przdłożony przez byłą Komisyę rządową w Cieszynie. Możliwe, że **jeszcze w tym roku odbędą się wybory do Rad gminnych** na podstawie nowej ustawy.

Wybory do zastępstw gminnych będą według tej ustawy **powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i stosunkowe.** Prawo wyboru do wydziału gminnego mają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu na płeć, którzy w dniu wyłożenia list wyborczych **przekroczyli 21 rok życia** a w danej gminie mieszkają conajmniej 6 miesięcy przed dniem ogłoszenia list wyborczych oraz osoby, które wykażą się, że przed wyłożeniem list wyborczych zgłosiły opcyę na rzecz Państwa Polskiego i że opcya ta przyjęta została przez władzę kompetentną do wiadomości.

Bierne prawo wyborcze do wydziałów i komisyi gminnych przysługuje osobom, która posiada ją czynne prawo wyborcze, **ukończyły 25 rok życia**, mieszkają w gminie conajmniej od roku przed dniem wyborów a wyraźnie od prawa wybieralności nie są wyłączone lub wykluczone.

Liczba członków zastępstwa gminnego waha się stosownie do liczby mieszkańców gminy między 9 a 36. **Rada gminna w Cieszynie i w Bielsku liczyć więc będzie po 36 członków, a przełożeństwo gminne wzgl. magistrat w tych miastach po 9 członków wraz z burmistrzem i jego zastępcami.** Okres wyborczy ustalono odnośnie do pierwszych wyborów na trzy, następnie na cztery lata (§ 11).

Głosowanie odbywać się będzie na listy całe, a nie pojedyncze osoby podobnie jak przy wyborach sejmowych. Lista kandydacka musi być podpisana przez 10 do 50 wyborców zależnie od wielkości gminy.

Nowa ustawa o gminnej ordynacyi wyborczej spowoduje **przedewszystkiem radykalny przewrót w gminnych stosunkach miasta Bielska.** Bielsko za czasów austryackich było bezpodstawnie uprzywilejowane, bo jeszcze przed 60 laty jako małe miasteczko otrzymało własny statut autonomiczny na wzór Wiednia, Pragi, Krakowa i Lwowa.

Magistrat w Bielsku **był zarazem władzą polityczną I instancyi i jako taki nie zależał od starostwa.** Przez to uprzywilejowanie chciano uczynić z Bielska **niezdobytą twierdzę i taran niemczyzny** w odwiecznem „Drang nach Osten".

Dziś, wobec **nowej ustawy, Bielsko traci** to uprzywilejowane **stanowisko i staje na równi** z innemi gminami na Śląsku. Stało się to, czego już dawno **domagała się sprawiedliwość** i opinia publiczna.

Z Rzepiennika biskupiego.

Rzepiennik Biskupi, 15 lipca.

Poświęcenie kamienia węgielnego siedmioklasowej szkoły powsz. w Rzepienniku Biskupim dokonano uroczyście w obecności reprezentantów rządu **starosty gorlickiego p. Strzelbickiego**, inspektora powiatowego, **p. Danieckiego**, kierown. pow. biura odbudowy **inż. p. Tuszowskiego**, wicedziekana **ks. Majewicza, kan. ks. Forystka**, proboszcza ks **Boczara**, rady gminnej z naczelnikiem **p. Kiełtyką**, zaproszonych gości i ludności tłumnie zgromadzonej.

Uroczystość poprzedziło solenne nabożeństwo **w kościołku św. Jana z XVI wieku. Po poświęceniu** i podpisaniu aktu, zredagowanego przez **red. p. Zielenkiewicza**, wmurowanego we fundament, popisywała się dziatwa szkolna śpiewem i deklamacyami zbiorowemi i solowemi pod kierunkiem kier. **p. Markiewicza** i **p. Brożynówny**, wywołując i zebranych silne wrażenie. Z szeregu mów, wyróżniała się mowa starosty p. Strzelbickiego, insp. p. Danieckiego, przew. komitetu odbudowy i inicyatora **p. Jana Więckowskiego**, któremu zgotowano serdeczną owacyę, ks. Boczara, i radnego p. Porterskiego. Po uroczystości podejmowała gości obiadem właścicielka dóbr p. **Walerya Więckowske**, gdzie wygłoszono szereg toastów. Akt poświęcenia ma doniosłe znaczenie, ponieważ zapoczątkował na wielką skalę w czasie wielkiej wojny.

Wielkiemu i zbożnemu dziełu szczęść Boże!

Z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, 14 lipca.

GWAŁT I DROŻYZNA W N. SĄCZU. Ogromne spustoszenie w plonach wyrządził grad, który padał dnia 12 b. m. bez przerwy przez 40 minut. **Zboża, ziemniaki i jarzyny zostały w wielkim stopniu zniszczone.** Cała okolica Nowego Sącza przedstawia **smutny obraz.** Łodygi ziemniaków połamane, bób, groszek, buraki, kapusta i fasola prawie zupełnie zniszczone, owoce padły również **ofiarą gradu**, który **dochodził wielkości kurzego jaja o wadze 5 dkg.** Klęska ta jednak dotknęła **przeważnie** tylko mieszczan, bo wiemy już z góry, jaki procent doliczą sobie nasi kmiotkowie z tego tytułu do cen za swe produkty rolne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze tę okoliczność, że Nowy Sącz jest otoczony ze wszech stron uzdrowiskami, jak: Żegiestów, Krynica, Szczawnica, Rabka i Zakopane, jak również lotniskami, a mianowicie: Ptaszkowa, Kamionka, Barcice, Rytro, Piwniczna, Marcinkowice, Klęczany, Męcina, Pisarzowa, Zaryte i t. d. wobec czego wieśniacy wolą za podwójną cenę zbyć swój produkt sprzedając go dla letników, aniżeli przynieść na targ w Nowym Sączu i tutaj sprzedawać po ludzkich cenach, to los Nowosądeczan, którzy żyją po największej części ze stałych poborów przedstawia się rozpaczliwie.

U nas nie potrzeba gradu nam wystarczy to, że Nowy Sącz znajduje się w środowisku miejsc klimatycznych, co samo przez się powoduje nadzwyczajne bo o **100 do 200 proc. wynoszące podwyższenie cen środków spożywczych.**

Dlatego też Nowy Sącz jest zupełnie niesłusznie i niesprawiedliwie zaliczony do II pasu **drożyźnianego, co mu się zupełnie słusznie i sprawiedliwie** należy. W **przeciwnym bowiem razie Nowosądeczanie** należeć będą do wyjątkowo upośledzonej grupy pracowników **państwowych.**

SMIERĆ W NURTACH DUNAJCA. Ostatnie imieniny sprawił sobie szeregowiec I p. strzelców podhalańskich **Piotr Jędrzejek** z Pisarsowej, w dniu św. Piotra i Pawła, udając się do kąpieli w Dunajcu naprzeciw parku strzeleckiego. Nieszczęśliwy Piotr nie umiejąc wcale pływać wskoczył do głębokiej a rwącej wody. Widząc jednak, że prąd począł go bezlitośnie unosić, krzyknął raz i drugi o ratunek i zniknął pod falami. Nieubłagany żywioł uniósł go kilkadziesiąt kroków, gdzie znajduje się wir czyhający na życie nietylko przeciętnego śmiertelnika ale nawet najlepszego pływaka.

Znajdujcy się opodal plutonowy **Karczmarczyk** i kapral **Mazurkiewicz** znając dokładnie siłę wiru, czynili wszelkie starania, by nieszczęśliwemu przyjść z pomocą. Straciwszy jednak Jędrzejaka w głębinie z oczu nie mogli mu pomocy udzielić. Po 20 minutach spłynęły zwłoki Jedrzejaka o kilka metrów niżej. Karczmarczyk i Mazurkiewicz wyłowili je wtedy, wszelkie jednak zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwego do życia okazały się bezskutecznemi wobec czego przewieziono go do kostnicy tut. szpitala wojskowego. Jędrzejkowi urządzono staraniem I p. strz. podh. wspaniały pogrzeb z muzyką wojskową. **Ks.**

ZE SPORTU.

SEKCYA CIĘŻKIEJ ATLETYKI T. S. WISŁA zawiadamia wszystkich zwolenników i sympatyków tego sportu, iż z dniem 20 b. m. rozpoczynają się racyonalne treningi pod kierunkiem fachowego atlety p. Pawlikowskiego, kierownika sekcyi. Wszyscy, którzy chcą brać udział w ćwiczeniach proszeni są o zgłoszenie się w sekretaryacie T. S. Wisła codziennie w godzinach wieczornych na boisku T. S. Wisła, gdzie udziela się bliższych informacyi. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie sekcya boksu. Trenujący będą mieli sposobność wzięcia udziału w turnieju o mistrzostwo Krakowa, który Sekcya ciężkiej atletyki urządzi w jesieni.

Sprawa węgla górnośląskiego.

KONFERENCYA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU. — BRAK WAGONÓW NA WYWÓZ WĘGLA. — POSTULATY WŁAŚCICIELI KOPALŃ.

Onegdaj w Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencya z przedstawicielami kopalń węgla z polskiej części Górnego Śląska.

Ze strony ministerstwa oświadczono, że **do 1-go października b. r. utrzymane będą w swej mocy prawa i przepisy niemieckie;** utrzymają też zarządy kopalń zupełną swobodę w zakresie dysponowania węglem.

Właściciele kopalń podkreślali zaś **brak wagonów** do wywożenia węgla z kopalń, co powoduje nagromadzenie węgla na zwałach i przerwę w pracy. Ta znów jest powodem zmniejszenia się zarobków robotniczych, co w konsekwencyi wywołuje żądania podwyżek, a więc nową zwyżkę cen węgla.

Domagali się właściciele kopalń **zrównania kopalń górnośląskich z dąbrowskiemi w zakresie podatkowym**, obniżenia podatku od węgla gorszych gatunków, wreszcie przedsięwzięcia środków, **by w przemyśle zaczęto używać drobnych gatunków węgla.** Za jeden ze środków, zachęcających do tego, uznano obniżenie cła od palenisk, przystosowanych do opału drobnym węglem.

Z rynku towarowego.

Ostatnio notowane w Wasszawie ceny **średnie** hurtowe materyałów budowlanych są następujące:

Cegła wyrobu ręcznego bez przewózki 24 mk. (poprzednie notowanie 22 do 23) za sztukę; maszynowego 26 (25). Dachówka palona 70 (65), „gąsior" 180, cegła dęta 30, wapienna 20 mk.

Wapno palone węglem, wybierane 16.5 do 17 (16 do 16 i pół) za kilo, budowlane 16 do 16 i pół (15 do 15 i pół), palone drzewem wyb. 17 i pół do 18 (17 do 18), bud. 17 do 17.5 (16 do 16 i pół). Miał wapienny 3. Gips budowlany 16 (16 i pół).

Dźwigary żelazne 230 do 250 (190—220) za kilo. Żelazo sztabowe 180 do 240 (160—220). Blacha pocynkowana 650—720, cynkowa 610—630, czarna 350—400. Gwoździe 325—340 (260—300).

Okucia do okien: narożniki Nr. 3 18—20 za garnitur, Nr. 4 20—22. Zakrętki z żel. gałką 20—98. Zawiasy Nr. 10 130—140, Nr. 12 156—168. Zasuwy 450—490. Do drzwi: Zawiasy Nr. 14 286—308, Nr. 15 325—350. Zasuwy 750—850. Zamki wpuszczane 1100—1250, nasadzane 950—110. Klamki żelazne z szyldz. 600—800, mosiężne 2400—2800.

CENY NA TARGOWICY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE: Buhaje 290—505, woły 390—530, krowy 232—?00, jałówki 222—454, cielęta 350—450, nierogacizna żywa waga 500—780, nierogacizna bita waga ?00—960.

CENY W TORUNIU. Ceny niektórych produktów z toruńskiego targu. Kartofle młode 160—180 mar. za kil., wiązka marchwi 40—50 marek, główka kapusty 300—500 marek. 1 klg. masła 1600—1800 marek.

Ruch giełdowy.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Giełda. Millonówka trans. 1500, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek sprzedaż 218, kupno 213.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5700, sprzedaż 5660, kupno 5600, dolary kanadyjskie trans. 5600, korony czeskie trans. 130, marki niem. 12.60. Czeki: Gdańsk trans. 12.40, Berlin trans. 12.40, sprzedaż 12.65, Londyn trans. 25150, sprzedaż 25500, kupno 25300, Nowy York trans. 5785, 5660, sprzedaż 5630, kupno 5640, Nowy York drobne trans. 5660, Paryż trans. 132, 130 i trzy czwarte, Szwajcarya sprzedaż 1080, Wiedeń trans. 19 i trzy czwarte, 19, 19 i jedna czwarta, sprzedaż 19 i trzy czwarte.

Zurych, 15 lipca. (PAT) Kursa końcowe: Berlin 116, Holandya 202.30, Nowy York 521 i pół, Londyn 23.17, Paryż 4287, Medyolan 2367 i pół, Bruksela 4060, Kopenhaga 112, Sztokholm 135 i jedna czwarta, Chrystyania 86 i pół, Madryt 81, Praga 11.86, Budapeszt 0.42, Zagrzeb 1.52 i pół, Sofia 3.30, Warszawa 0.09 i pół, Wiedeń 0.01 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.02.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Plan przyjazdu pociągów do Krakowa.
Ważny od 1 czerwca 1922.

Przyjazd ze Lwowa, [illegible] Lublina, Now. Sącza, Krynicy, [illegible] Wieliczki Kocmyrzowa na główny dworzec

Nr. poc.	Czas przyjazdu	Rodzaj pociągu	ze	Wjazd na peron
204	0·58	Posp.	Lwowa	II
26	3·20	Osob.		II
1216	5·50	„	Zakopanego i Stanisławowa przez Stryj, Suchą	II
220*	[illegible]	„	Tarnowa	III
28	[illegible]	„	Lwowa	II
812	7·22	„	Wieliczki	III
614	7·41	„	Orłowa i Krynicy przez Tarnów, ze Stanisławowa przez Stryj, Stróże	II
1032	[illegible]	„	Oświęcimia prz. Skawinę	III
512	[illegible]	„	Niepołomic	III
7[illegible]2	[illegible]		Lublina przez Rozwadów	II
[illegible]	[illegible]	„	Lwowa	II
814	[illegible]	„	Wieliczki	III
62[illegible]	[illegible]	„	Kocmyrzowa	III
2[illegible]			Lwowa	II
12[illegible]		„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	II
51[illegible]			Niepołomic	III
612	[illegible]	„	Krynicy, Stanisławowa i Lwowa przez Sambor Stróże, Tarnów	II
222*	18·3[illegible]	„	Bochni	III
24	19·0[illegible]	„	Lwowa	II
816	19·2[illegible]	„	Wieliczki	III
1212	[illegible]0·20	„	Nowego Sącza	II
4[illegible]0	[illegible]	Posp.	Lwowa	II
2[illegible]6	22·5[illegible]	Osob.	Stróż przez Tarnów	II
604*	23·40	Posp.	Krynicy, N. Zagórza, Zakopanego i Rabki	I

Przyjazd z Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Prahy), Cieszyna, Żywca na główny dworzec

Nr. poc.	Czas przyjazdu	Rodzaj pociągu	ze	Wjazd na peron
203	1·30	Posp	Piotrowic (Wiednia, Prahy)	I
3*	4·30	„	Warszawy	I
13	5·30	Osob.	„	I
409	6 —	Posp.	Poznania przez Katowice	I
5	6·20	„	Warszawy	II
21	7·[illegible]0	Osob	Piotrowic	I
15	8·25	„	Łodzi	II
905	8·50	Posp.	Warszawy przez Dęblin	I
913	9·27	Osob.	Warszawy i Katowic	III
23	9·50	„	Żywca przez Dziedzice	I
121	10·35	Osob.	Cieszyna przez Dziedzice i z Żywca	II
125	13·05	„	Dziedzic	I
27	15·42	„	Piotrowic	I
111	17·30	„	Trzebini	III
25	18·45	„	Piotrowic	I
111a **	20·39	„	Trzebini	III
11	20·58	„	Warszawy	I
1	22·20	Posp.	„	I
29	22·55	Osob.	Żywca i Katowic	I

Uwagi: Pociągi 3 i 604 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września.— Pociąg 111a kursuje tylko w razie pogody w niedziele i święta od 15 maja do 30 września. — Pociągi 220 i 222 mają tylko 3 klasę. — Pociąg 409 410 Kraków—Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914-913.

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kulinski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.